Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Sobota 14 sierpnia 1937 r. Nr. 222

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Japończycy rozpoczęli walki o Szanghaj

Dwa miliony wojsk chińskich

TOKIO, 13.8. Dzienniki donoszą, że daje się ostro odczuwać brak statków dla celów przemysłowych, bo większa część handlowej floty japońskiej zajęta jest przewożeniem wojsk i amunicji z Japonii do portów Chin Północnych.

JAPOŃCZYCY WZMACNIAJĄ GARNIZON W PEKINIE

SZANGHAJ, 13.8. Wobec rozpoczęcia działań wojennych Japończycy wzmocnili znacznie garnizon w Pekinie.

Przybyło tu 4000 piechoty i zostało zakwarterowanych w głównych koszarach chińskich.

Prócz pułków piechoty do Pekinu przybyły oddziały kawalerii, 15 czołgów 10 dział ciężkich, wiele dział polowych i duża ilość amunicji i sprzętu wojennego.

OFENSYWA JAPOŃSKA

SZANGHAJ, 13.8. Japońskie oddziały podjęły ofensywę przeciw wojskom nankińskim wzdłuż dwóch kolei: Tien-Tsin—Pukow oraz Tsiao-Dżow—Tsinań

TIEN-TSIN, 13.8. Kwatera główna wojsk japońskich donosi, że miasto Nankou zostało po zaciętych walkach, w których brały udział piechota, artyleria i czołgi zdobyte przez wojska japońskie.

Chińczycy stawiali zacięty opór i po wycofaniu się z miasta w kierunku północno-zachodnim, bronią się na pozycjach górskich. Przełęcz Nankou znajduje się dotychczas w ręku wojsk chińskich. Dwie brygady chińskie stawiają na tym odcinku rozpaczliwy opór atakującym wojskom japońskim.

WALKI W SZANGHAJU

TOKIO, 13.8. W piątek o godz. 9 rano na granicy koncesji japońskiej rozpoczęła się gwałtowna strzelanina z karabinów maszynowych i dział. Zarząd miejski potwierdza wiadomość o rozpoczęciu walk na trzeciej ulicy północnego Szanghaju.

Według wiadomości ze źródeł chińskich, żołnierze japońskiej piechoty morskiej zaatakowali obronne linie chińskie

CYTADELA NIE ZDOBYTA

TOKIO, 13.8. Według wiadomości otrzymanych z frontu pod Nankau, w rękach chińskich znajduje się jeszcze cytadela, która dominuje nad miastem.

Japończycy mają jednak nadzieję zawładnięcia nią przed nastaniem nocy.

O godz. 6 (czas miejscowy) artyleria japońska rozpoczęła gwałtowny ogień na pozycje chińskie.

„ŻÓŁTE STOWARZYSZENIE"

TOKIO, 13.8. W Pekinie powstało niedawno „Żółte Stowarzyszenie", mające za zadanie zwalczanie komunizmu i Kuomintangu (stronnictwo rządu nankińskiego).

Stowarzyszenie powyższe ogłosiło swój program, streszczający się w sposób następujący:

1) Zniszczenie organizacyj antyjapońskich w Chinach; 2) wypędzenie z kraju członków Kuomintangu; 3) likwidacja komunizmu; 4) kontrola szkoły i prasy; 5) zwrot prowincyj północnych narodowi chińskiemu.

Władze pekińskie zarządziły usunięcie ze szkół wykładania zasad Kuomintangu. Władze te ujęły również w swe ręce cenzurę listów i telegramów.

2 MILIONY ŻOŁNIERZY CHIŃSKICH

TOKIO, 13.8. W raporcie japońskiego ministerstwa wojny zaznacza się istotnie, że armia chińska od czasu walk z Japończykami pod Szanghajem w r. 1932 i 1933 spotęgowała swe zalety bojowe.

Ogólna liczba armii chińskiej, włączając do niej wojska prowincjonalne może być w najkrótszym czasie doprowadzona do 2 milionów żołnierzy.

JANG-TSE-KIANG

zamknięta dla żeglugi

SZANGHAJ, 13.8. Rząd chiński zarządził zamknięcie rzeki Jang-Tse i wstrzymanie wszelkiej żeglugi na całej przestrzeni do Czin-Kiang aż do dopływu rzeki Whang-Pu.

Przedstawiciele dyplomatyczni zainteresowanych państw zostali zawiadomieni o tym zarzdzeniu, które dodaje, że w ciągu nocy wszystkie latarnie sygnałowe będą pogaszone.

Po wstrzymaniu komunikacji lotniczej, kolejowej, a obecnie, połączonej między Szanghajem a Nankinem zostało w zupełności przerwane.

Angielski okręt admiralski „Cumberland" i amerykański okręt admiralski „Augusta" przybywają w sobotę do Szanghaju.

Włókniarze zerwali

z centralą ZZZ.

ŁÓDŹ, 13.8. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie zarządu głównego Zw. zawodowego włókniarzy ZZZ w Łodzi.

Po zapoznaniu się z sytuacją organizacyjną ZZZ w Polsce, zarząd główny, reprezentujący 28 oddziałów włókniarzy rozsianych w całej Polsce, postanowił definitywnie zerwać więzy organizacyjne z wydziałem centralnym i przystąpić do utworzenia na terenie Łodzi Zrzeszenia Związków Zawodowych.

Rezolucja, jaką uchwalono, w motywach swych podkreśla, że organ związków zawodowych „Front Robotniczy" używany był do rozgrywki politycznej a nie do służenia sprawom robotniczym i organizacyjnym, podkreśla dalej zarzuty, iżwydział centralny zmarnował około 100 tys. zł na wydawanie „Głosu Powszechnego" itd.

Nawiązany został kontakt z okręgami: śląskim, gdyńskim, borysławskim, które już wcześniej zerwały z wydziałem centralnym.

W najbliższym czasie zwołany będzie w Warszawie kongres, który poweźmie decyzję o dalszej akcji i wypowie się o sposobach współdziałania z OZN na odcinku robotniczym.

Likwidacja Tryb. Rozjemcz.

DLA GÓRNEGO ŚLĄSKA

WARSZAWA, 13.8. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym ukazał się w Dzienniku Ustaw tekst likwidacyjnego regulaminu Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska. Według tego regulaminu, sprawy które wpłynęły w okresie przed wygaśnięciem Konwencji Genewskiej, tj. przed 15 lipca 1937 r. zostaną rozstrzygnięte przez Trybunał.

Egzotyczny gość

WARSZAWA, 13.8. Dnia 15 bm. przybywa własnym samolotem z Helsinek do Warszawy sir Muhhamad Zafrullah Khan, członek dla spraw handlu w radzie najwyższej przy wicekrólu Indyj.

W czasie swego pobytu w Warszawie sir Muhhamad Khan złoży wizytę ministrowi przemysłu i handlu. Pobyt jego w Warszawie potrwa dwa dni.

Gen. Nobile

OPUŚCIŁ SOWIETY

WIEDEŃ, 13.8. W zupełnej tajemnicy opuścił prze dkilku dniami granice Sowietów b. dowódca tragicznej wyprawy do bieguna sterowca „Italia" gen. Nobile.

Od chwili wybuchu wojny domowej w Hiszpanii sytuacja jego stała si ębardzo drażliwa, bowiem fabryka, w której pracował, dostarczał rozmaitych części samolotowych rządowi madryckiemu.

Rząd włoski polecił wobec tego gen. Nobile by opuścił Sowiety, a gdyby wezwania tego nie usłuchał, zagrożono mu odebraniem obywatelstwa italskiego. Gen. Nobile usłuchał wezwania swego rządu i wyjechał do Rzymu.

W najbliższym czasie gen. Nobile zamierza wyjechać do Stanów Zjednoczonych, gdzie ma pracować również w fabryce lotniczej przy konstrukcji sterowców.

Zamieszki w Walencji i Barcelonie

Sukcesy powstańców na froncie Aragońskim

WALENCJA, 13.8. Grupa anarchistów próbowała wtargnąć do pałacu prezydenta Azany w Walencji, aby energicznie zaprotestować przeciw aresztowaniu szeregu swych przywódców. W następstwie tego zajścia dokonano szeregu nowych aresztowań wśród anarchistów i syndykalistów.

Do rozruchów doszło także w Barcelonie, gdzie anarcho-syndykaliści urządzili demonstrację na znak protestu przeciw usunięciu z urzędu prezydenta rady w Aragonii, który przedtem zgłosił przystąpienie do anarchistów. Podczas krwawych walk w centrum miasta aresztowani anarchiści zostali wyparci na przedmieście Montjuich, gdzie posiadają składy broni i amunicji.

WALKI NA FRONTACH

SALAMANKA, 13.8. Według komunikatu powstańczego, na froncie madryckim nie zaszło nic godnego zanotowania. Na froncie aragońskim powstańcy odnieśli duże sukcesy, zdobywając poważny łup wojenny. Na froncie południowym pod Porcuna wojska rządowe poniosły porażkę.

Na froncie Guadalajara, baterie przeciwlotnicze strąciły samolot produkcji sowieckiej. Komunikat donosi o zatopieniu parowca-cysterny „Campeado" z ładunkiem benzyny sowieckiej.

BITWA NA MORZU

WALENCJA, 13.8. Ministerstwo obrony narodowej donosi, że wczoraj rano powstańcze łodzie podwodne zaatakowały na wysokości Carthageny rządowe kontrtorpedowce „Almirante Antequera" i „Churruga". Obydwa okręty poniosły poważne uszkodzenia. Trzy osoby zostały zabite a kilkanaście rannych.

POTOMEK KOLUMBA ROZSTRZELANY

PARYŻ, 13.8. W Madrycie rozstrzelano pod zarzutem szpiegostwa ostatniego z żyjących potomków Krzysztofa Kolumba — Cristobala Colon de Carvajal księcia Veragua.

Dyplomaci państw południowo - amerykańskich interweniowali u czerwonego rządu, chcąc uzyskać uwolnienie potomka tak słynnego rodu. Wszystkie te starania nie odniosły skutku.

NIELEGALNY KONSULAT POWSTAŃCZY

GIBRALTAR, 13.8. Na polecenie władz angielskich zamknięty został konsulat utworzony tam przez hiszpańskie władze powstańcze. Konsulat powstańczy istniał nielegalnie i prowadził agendy konsularne potajemnie.

Katastrofalny pożar w Kairze

Dzielnica skarbów w płomieniach

PARYŻ, 13.8. Z Kairu donoszą, że wybuchł tam olbrzymi pożar, który objął całą dzielnicę Mousky.

Dzielnica ta stanowi jakby jeden olbrzymi bazar. Znajduje się tam nieprawdopodobna ilość sklepów, gnieżdżących się w prawdziwym labiryncie wąskich uliczek. Takie dzielnice widuje się tylko w miastach Wschodu.

To też rozmiary pożaru są potworne. W krótkim czasie większość zabudowań stanęła w płomieniach.

Dotychczas nic nie wiadomo o ofiarach w ludziach, które niewątpliwie są liczne.

Już teraz jednak można powiedzieć, że straty materialne sięgają setek milionów franków.

Sklepy w dzielnicy Mousky były przeładowane istnymi skarbami Wschodu. Często w najbardziej niepokaźnym sklepiku znajdowały się bezcenne dywany, wykopaliska i kosztowności.

W sąsiednich dzielnicach Kairu powstała panika. Tłumy zaległy ulice, blokując dostęp do miejsca pożaru.

A w samej dzielnicy Mousky rozpętało się piekło i rozgrywały się sceny, mrożące krew w żyłach.

W akcji ratunkowej wzięły udział wszystkie oddziały straży ogniowej i wojsko. Akcję ratunkową utrudnia niesłychana ciasnota krętych uliczek, przez które z trudnością przedostają się współczesne wozy straży.

Pożar trwa.

Zamach stanu

W PARAGWAJU

NOWY JORK, 13.8. Z Asuncion donoszą, iż w Paragwaju dokonano dziś zamachu stanu którego przebieg był bezkrwawy. Zamachu stanu dokonał pułkownik Parades, który otrzymawszy poparcie marynarki wojennej zmusił rząd do ustąpienia.

Dotychczasowy prezydent, pułkownik Franco, uciekł z pałacu prezydenta i schronił się do kolegium wojennego.

Willy Münzenberg

Nowy szef akcji wywrotowej w Polsce

Na jednym z ostanich posiedzeń Kominternu, na wniosek Dymitrowa,

szefem akcji wywrotowej w Polsce mianowano Wilhelma Münzenberga,

obywatela republiki Honduras, stale mieszkającego w Paryżu.

Nominacja Münzenberga zaskoczyła grupkę polskich komunistów w Moskwie, z których każdy widział się już na opróżnionym po Leńskim-Leszczyńskim tronie. Oznacza ona całkowite podporządkowanie kompartii polskiej naczelnym władzom Kominternu i utratę resztki samodzielności. Jak wiadomo, Leszczyński i Jasieński siedzą w więzieniu, Dąbala i Żarskiego rozstrzelano. Kim jest właściwie „towarzysz" Wilhelm Münzenberg?

Münzenberg (dla przyjaciół po prostu Willy), jest Niemcem. Pochodzi ze starej oficerskiej b. zamożnej rodziny.

W roku 1920 Münzenberg wstępuje w szeregi bandy komunistycznej Maxa Hoelza, który hulał podówczas w Zagłębiu Ruhry. Trudno znaleźć granicę, gdzie kończył się teror ideowy ludzi Hoelza, a gdzie zaczynał się pospolity rabunek.

Kiedy bandę Maxa Hoelza rozbito (on sam pok temu zginął na szubienicy w Berlinie) Münzenberg przybywa do Berlina i tu zaczyna drugi okres swego życia.

Z komunisty-terorysty staje się bolszewikiem „salonowym".

Obejmuje równocześnie olbrzymi majątek w spadku po ojcu. Rozpoczyna wydawać 2 dzienniki „Welt am Abend" i „Berliner Morgen" które wkrótce biją rekordy poczytności, pornografii i propagandy wywrotowej.

Koncern rozrasta się. A ponieważ należy do Münzenberga a nie do partii, pieniądze płyną wyłącznie do jego kieszeni.

„Czerwony Ullstein", jak go nazywano, przewozi je przezornie za granicę.

Wkrótce zostaje posłem do Reichstagu. Mieszka jednocześnie

w jednym pokoju w dzielnicy robotniczej Wedding i w 14-pokojowym apartamencie na Kurfürstendammie.

Za 25.000 marek w tajemnicy kupuje sobie obywatelstwo republiki Honduras.

W dniu, gdy Hitler doszedł do władzy, Münzenberg był już na terytorium francuskim. Prowadzi stąd propagandę anti-nazistowską. Jest jednym z autorów Brunatnej Księgi. Moskwę wizytuje dość rzadko.

Po ostaniej czystce wśród niemieckich komunistów w Sowietach Münzenberg

jest dyktatorem niemieckiej partii komunistycznej.

Włączenie tarytorium Polski ma rozszerzyć jeszcze jego działalność.

Fakt, że ostatnio założył na przedmieściu Paryża St. Denis „szkołę wojskową" świadczy, że zamierza powrócić do metody teroru.

Republika Honduras nie podejrzewa nawet, jaki ananas jest jej obywatelem.

KTO WYGRAŁ?

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia 3 klasy 39 polskiej państwowej loterii, większe wygrane padły na numery następujące:

Stała wygrana dzienna 5000 zł na nr. 131448

15.000 zł na nr 158003

10.000 zł na nr 192256

Po 5000 zł na n-ry: 4575 12881 21295 29681 60587 61892 119914

2000 zł na nr 11684

Po 1000 zł na n-ry: 27913 74939 90727 138866 163120 188119.

Po 500 zł na n-ry: 30383 63126 53711 88448 117957 133244 145545 151499 159448.

Po 400 zł na n-ry: 3869 16017 66971 99352 99993 112826 119386 148449 153248 158600

Po 300 zł na n-ry: 7886 11167 11168 17227 38019 58980 60326 62532 70410 97989 134258 151569.

Stała dzienna wygrana 20.000 zł na nr 87621

75.000 zł na nr 96364

Po 5000 zł na n-ry: 7210 49536 170359

Po 2000 zł na n-ry: 34508 160265 169367 189440

Po 1000 zł na n-ry: 15151 66529 87673 132241

Po 500 zł na n-ry: 12915 76720 122712 129236

Po 400 zł na n-ry: 12075 13566 41591 120068 120492 145705 146890 161050 170559.

Po 300 zł na n-ry: 3845 7146 24410 27148 43138 44776 58880 60016 70480 95101 124328 128328 135935 154019 191226.

Domek-więzienie Marsz. Piłsudskiego

będzie przeniesiony z Magdeburga do Warszawy

Gen. dr. Roman Górecki, prezes polskihc Związków Obrońców Ojczyzny, w wywiadzie udzielonym jednemu ze stołecznych pism, oświadczył, że **historyczny domek, w którym więziony był Józef Piłsudski w Magdeburgu — przewieziony będzie do Warszawy.**

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, burmistrz Magdeburga, w dniu 2 sierpnia ofiarował państwu polskiemu — znajdujący się w obrębie tamtejszej cytadeli mały piętrowy domek, w którym przebywał przez krótki czas po wypuszczeniu z celi Marszałek Józef Piłsudski.

Jak oświadczył gen. Górecki, **domek zostanie rozebrany, załadowany w Magdeburgu na statek, Elbą i kanałem popłynie do Morza Północnego, a następnie Wisłą przewieziony będzie do Warszawy.**

Miejsce, gdzie stanie domek-więzienie wybrane będzie po zasięgnięciu w tej sprawie opinii p. Marszałkowej Piłsudskiej i miarodajnych czynników.

Na uroczystość odtworzenia w Polsce magdeburskiego domku zaproszony będzie burmistrz Magdeburga dr. Kramer.

Lewoniewski nad Biegunem

SEATLE, 13.8. Lotnik Lewoniewski nadał dziś o godz. 8.36 radiodepeszę, w której zawiadomił, że znajduje się w odległości 90 mil od bieguna i że wkrótce przelatywać będzie nad obozem uczonych sowieckich, położonym w bezpośredniej bliskości bieguna.

60 tys. worków kawy

PALĄ CODZIENNIE

RIO DE JANEIRO, 13.8. „Państwo kawowe" jak się w Brazylii nazywa stan Sao Paulo nie przeżywało jeszcze dotąd tak intensywnego palenia kawy, jakie się odbywa w tym roku. W trzech miejscowościach: Osasco, Sao Caetano i Agua Branca, gdzie urządzono specjalne place dla spalania kawy, **ludność wniosła prośby do rządu o ratunek przed... gazami, jakie spalona kawa wydziela. Gazy te są** bardzo szkodliwe dla zdrowia ludzkiego.

Specjalna komisja rządowa, stanowa i państwowego urzędu kawowego badała na miejscu sprawę i wydała potrzebne zarządzenia.

W tych trzech miejscowościach spala się dziennie od 15 do 20 tys. worków kawy, czyli do 60 tys. dziennie.

Do spalenia pozostaje jeszcze nie mniej niż dwa miliony worków kawy.

„MINY POWIETRZNE"

Sensacyjny wynalazek angielskiego inżyniera

LONDYN, 13,8. Inż. Matthews dokonał sensacyjnego wynalazku z dziedziny obrony przeciwlotniczej.

Na czym ten wynalazek polega?

Z chwilą otrzymania sygnału o zbliżaniu się nieprzyjacielskich samolotów **wystrzelone zostaną z dział przeciwlotniczych torpedy zawierające dużo spadochronów.**

Z każdego spadochronu, który pojawi się na niebie, na wysokości paru tysięcy metrów zwisać będą **długie zwoje kolczastych drutów,** które zablokują kompletnie dany sektor niebios.

Pole pokryte tego rodzaju zasłoną drucianą na niebie będzie nie do przebycia, **a niesłychanie elastyczny drut kolczasty obwinie się dookoła śmigła nieprzyjacielskiego samolotu i spowoduje jego zniszczenie i upadek.**

Torpeda nosząca serie spadochronów, **wystrzelona zostanie elektrycznie** i wzniesie się ku górze na zasadach rakiety, a z chwilą, gdy spadochrony spłyną na ziemię, **nasadzi się nowe zwoje drutów i torpeda znów będzie gotowa do wystrzału.**

Drut kolczasty stosowany w wynalazku Matthewsa jest tak **miękki jak bawełna,** a jednak skrzydła samolotów nieprzyjacielskich ulegną zdruzgotaniu w zetknięciu się z kolczastą nitką drucianą.

Zwój drutu o długości tysiąca stóp waży tylko 5 kg. Spadochrony nie będą oczywiście nosiły bomb ale zaopatrzone zostaną w zapasowe zwoje drutów kolczastych.

Aparat, jak oświadczył wynalazca, **jest tak lekki, iż będzie go można nosić w tornistrze.**

W ciągu kilku sekund można „miną powietrzną" zasłonić duży kawał nieba na pożądanej wysokości, co więcej, torpeda jest w stanie wyrzucać swe spadochrony **na z góry ustalone wysokości jak np. 15 tys., 20 tys., lub 30 tys. stóp.**

Przewożenie aparatów nie natrafi na żadne trudności, wynalazca bowiem twierdzi, iż na jedno auto ciężarowe będzie można z łatwością załadować dostateczną ilość amunicji powietrznej, **potrzebnej do zablokowania dostępu do małego miasta, w ciągu kilku minut.**

Katastrofa budowlana

W NOWYM JORKU

NOWY JORK, 12.8. Ponad New Brighton w stanie New York przeszła gwałtowna ulewa, wskutek czego dwie kamienice zostały podmulone i runęły, — grzebiąc pod gruzami większą ilość mieszkańców.

L. WOLFF

W pogoni za ojcem

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

13)

Panna Woydyńska uczuła taki zamęt w głowie, że musiała zebrać wszystkie siły, by się utrzymać na nogach; doktór Turner, fotel, na którym siedział, cały pokój, wszystko dokoła, zawirowało jej w oczach. Zrozumiała w tej chwili, skąd Barker umie po polsku.

Ocknęła z trudnością.

— Jak się u niego objawia ta choroba?

— Cierpi na chorą wyobraźnię — odpowiedział stanowczym głosem doktór Turner.

Ta odpowiedź rozwija ostatecznie mglistą zasłonę, narzuconą na jej świadomość niezwykłem oświadczeniem lekarza. Odzyskawszy jasność umysłu, postanowiła wybadać doktora Turnera, zachowując jak największą ostrożność i swobodę rozstrzygnięcia, jaką rolę ma odegrać w tem niezwykłem wydarzeniu.

— Co za okropność! — zawołała. — Biedny kapitan! Co pan z nim teraz pocznie?

— Narazie będę tylko uważał, by mu się nie zdarzyło jakie nieszczęście.

— Czemu pan go nie umieści w domu zdrowia?

— Skończy się na tem, że nie będę miał innego wyjścia. Naturalnie rodzina chciałaby uniknąć tej przykrej ostateczności.

Panna Woydyńska zastanowiła się na moment, a potem zapytała energicznie:

— Właściwie w jakim celu opowiada mi pan te wszystkie historie? Dziwi mnie, że pan z takiem zaufaniem zdradza tajemnice rodzinne przed zupełnie sobie nieznaną pokojówką hotelową.

— To nie są żadne tajemnice — zaprzeczył doktór Turner swoim bezbarwnym głosem. — Zresztą współpraca pani okazałaby się mało pożyteczne, gdybym nie powiedział całej prawdy.

Wolała przemilczeć szereg pytań, cisnących się na usta.

— Ostatecznie, na czem polega moje zadanie, proszę pana?

— Musi mnie pani informować o wszystkich swych spostrzeżeniach.

— Już ja się postaram, że tego nie będzie dużo — pomyślała ze wzbierającem uczuciem wstrętu do narzuconego jej szpiegowania.

— Pani zawsze będzie wiedziała, czy kapitan wychodzi, czy siedzi w domu, czem się zajmuje — więc czy telefonuje, przyjmuje jakieś odwiedziny, albo pisze listy... Naprzykład bardzo ważnem byłoby dla mnie wiedzieć, o czem rozmawia ze swoim szoferem...

— A szofer też wariat?

— O, nie — roześmiał się uspakajająco. — To były marynarz angielski, z pochodzenia Polak. Ale to nie przeszkadza, że źle skończy.

Na tem rozmowa urwała się i panna Woydyńska z uczuciem ulgi wyszła z pokoju. Jeśli kto inny jest prawdziwym wariatem — myślała — to tylko ten specjalista od chorób umysłowych, który, zdawało się, żywcem wyskoczył z angielskiej powieści kryminalnej. Postanowiła nie dać się wciągnąć w tę głupią historię i raz na zawsze wybić sobie z głowy rozbrajająco naiwnego kapitana, jego wspaniałego szofera oraz podejrzanego lekarza.

Ale okazało się, że nie tak łatwo ujarzmić umysł powieściopisarki w obliczu emocjonującej intrygi, która przy udziale oryginalnych, proszących się pod pióro postaci, zawiązuje się na jej oczach. Poszła do służbowego pokoju, wzięła wieczorną gazetę, ale z czytaniem jakoś nie szło. Pierwsze wrażenie minęło, wrodzona ostrożność kazała jej się usunąć zawczasu — niech ci wariaci sami załatwiają swoje sprawy. Nie ulegało wątpliwości, że zachowanie się wszystkich trzech mężczyzn mogło się wydać dziwne, ale tak zawsze bywa w powikłanych sprawach, kiedy się nie ma motywów, kierujących ludźmi. Pozatem intuicja, której dotąd nie miała podstawy nie wierzyć, mówiła jej coraz natarczywiej, że w powietrzu wisi jakaś krzycząca krzywda: o kapitanie można myśleć, co się chce, ale obłąkanym to już on napewno nie jest. Była tak dalece pewna słuszności swojego zadania, że uważała za obowiązek natychmiast przestrzec Barkera.

(Ciąg dalszy nastąpi)

MIĘDZY RZYMEM, LONDYNEM I BERLINEM

Jak daleko sięga solidarność włosko-niemiecka?

Właśnie w chwili dalszego wyrównywania stosunków włosko-angielskich, po świeżej wymianie listów między Chamberlainem a Mussolinim i po zapowiedzi wszczęcia w niedługim czasie formalnych rokowań, które mają wyświetlić całokształt spraw obchodzących Rzym i Londyn

— wybuchnął między Niemcami i Anglią ostry konflikt prasowy.

Jest to tym bardziej charakterystyczne, że przed dwoma miesiącami sytuacja była wręcz odwrotna. Konflikt prasowy istniał między Anglią i Włochami, a na szlaku Londyn — Berlin szykowano się do rozmów politycznych z okazji zapowiedzianej wówczas wizyty ministra spraw zagranicznych Rzeszy barona von Neuratha w Londynie. Jak wiadomo, wizyta ta wówczas do skutku nie doszła na skutek nieporozumienia, do jakiego doszło między Anglią i Niemcami na tle bombardowania przez samoloty rządu walenckiego pancernika Deutschland.

Jak to niejednokrotnie podkreślaliśmy t. zw. oś Rzym — Berlin nie jest wyłącznie osią polityczną, dokoła której pragnęłaby się obracać zarówno polityka włoska jak i niemiecka. Istnieją wprawdzie obecnie ważne czynniki w sytuacji międzynarodowej, które popychają Włochy i Niemcy do współpracy i nie należy sądzić, by któreś z tych państw miało się w najbliższym czasie współpracy tej wyrzec.

Oddała im ona przecież znaczne usługi, pozwalając wyjść z izolacji politycznej, w jakiej Włochy znalazły się w dobie wojny abisyńskiej a Niemcy po zerwaniu Lokarna i remilitaryzacji Nadrenii.

Obecnie łączy oba państwa szczególnie sprawa hiszpańska. Współpraca na osi Rzym—Berlin nie wyklucza jednakże ani w oczach Mussoliniego ani Hitlera możliwości bliższego kontaktu i z innymi ośrodkami polityki europejskiej.

Wydaje się, że zarówno Rzymowi i Berlinowi zależy na bliższym kontakcie specjalnie z Londynem. Ostatnio Włosi jakby zdołali ubiec Niemców, co nie zostało oczywiście przyjęte w Berlinie z entuzjazmem. Interesy włoskie i angielskie krzyżują się przede wszystkim na terenie Morza Śródziemnego, Czerwonego i Afryki. Pierwszym i to zasadniczym krokiem do ich pokojowego uregulowania było

zawarcie t. zw. „gentlemen agreement" w sprawach Morza Śródziemnego w styczniu bieżącego roku.

Obecnie ma nastąpić etap dalszy. W sprawach europejskich nie ma między Włochami i Anglią żadnej istotnej sprzeczności interesów, choć istnieją odmienne zapatrywania na metody organizacji pokoju. Między Anglią i Niemcami również miał już miejsce pierwszy krok w postaci układu morskiego zawartego latem 1935 r. Zabezpieczył on Wielką Brytanię przed niebezpieczeństwem zbyt wielkich zbrojeń Niemiec na morzu. Po kroku tym nie nastąpiły jednak dalsze. Między Londynem a Berlinem

pozostaje jeszcze wciąż niewyjaśniona sprawa ogólnego bezpieczeństwa w Europie,

a szczególnie systemu bezpieczeństwa na zachodzie europejskim, a także sprawa niemieckich dążeń kolonialnych.

Obecny konflikt prasowy angielsko-niemiecki, jak wiadomo, rozpoczął się od wydalenia trzech korespondentów niemieckich z Londynu. Oficjalnie nie podano powodów tej decyzji władz angielskich. To, czego pozwalają się domyślać komentarze części prasy angielskiej, wspominające nawet o szpiegostwie, stanowi zarzuty bardzo ciężkie. Zapowiedziane przez Niemcy tytułem represji wydalenia korespondenta „Times'a" Ebbuta ma nastąpić jedynie za jego nieprzychylne ustosunkowanie się do Trzeciej Rzeszy i ruchu hitlerowskiego.

Powód ten wnika więc bardzo ściśle w normalną działalność dziennikarską i dlatego zapowiedź wydalenia Ebbuta spotkała się z protestem związku prasy zagranicznej w Berlinie.

Prasa niemiecka pisze natomiast, że rząd niemiecki nie może tolerować poinformacyj i mieszania się do wewnędawanias przecznych z rzeczywistością trznych stosunków w Rzeszy.

Nasuwałoby się jeszcze pytanie, czy konflikt prasowy angielsko-niemiecki wybuchł całkowicie samorzutnie właśnie obecnie, czy też może moment wydalenia 3 dziennikarzy niemieckich z Anglii, wydalenia uznanego skąd inąd za konieczne — został wybrany celowo w chwili poprawy stosunków angielsko-włoskich. Oczywiście trudno opowiedzieć na to pytanie. Trudno jednak nie zauważyć, że jest to pewnego rodzaju wystawienie na próbę osi Rzym—Berlin i mogłoby ono być dyktowane chęcią zbadania jak daleko sięga solidarność włosko-niemiecka. a—e

Niezależna polityka Polski

ostoją pokoju w Europie wschodniej

Dziennik konserwatywny szwedzki „Nye Dagligt Allehanda" w artykule p. t. „Polska w Europie" pisze m. in.:

Z punktu widzenia strategicznego

dobrze uzbrojone państwo polskie stanowi główny punkt oparcia pokoju w strefie środkowo - europejskiej.

Polityka zagraniczna, prowadzona przez rząd polski, winna mieć stale wzrastające znaczenie dla dobra równowagi europejskiej. Należy powitać z zadowoleniem wszelkie próby przeciwstawienia się tworzeniu wrogich sobie bloków wielkich mocarstw, któreby ogarniały wszystkie państwa europejskie. Istnienie stref, utrudniających politykę nacisku, jest bardziej niż kiedykolwiek pożądane. Wysiłki Polski, zmierzające do stworzenia w niebezpiecznej strefie Europy wschodniej ośrodka samoistnej polityki mocarstwowej o charakterze ogólno-europejskim, niezależnie od bloków wielkich mocarstw, —

są całkowicie zgodne z głównymi wytycznymi europejskiej polityki pokojowej,

którą coraz bardziej popiera świadoma swych celów opinja państw północnych.

„Niemczyzna na wschodzie murem ochronnym"!

Z okazji dorocznego zjazdu instytutu Niemców zagranicznych w Sztutgardzie otwarto tam wystawę, zatytułowaną: „Niemczyzna na wschodzie — wałem ochronnym Europy".

Wystawa ta poza propagandą antybolszewicką ma być uzmysłowieniem tysiącletniej historii zaborczej niemczyzny na wschodzie. Kierownik okręgu partii narodowo - socjalistycznej Gdańska — Foerster, w przemówieniu swym na otwarciu wystawy wskazał, że wschód jest wielką przyszłością narodu niemieckiego (rozumieć należy Europę wschodnią).

Foerster podkreślił przy tym niemieckość Gdańska, który w ciągu wieków był zawsze ośrodkiem ciężkich walk politycznych, podobnie jak i dziś. Z naciskiem podkreśla mówca, że Gdańsk ma tylko 3 proc. ludności polskiej(?), co jest dowodem, że miasto to było zawsze niemieckie i takim pozostało.

Porozumienie z Polską stało się pomostem między Rzeszą a wschodnią Europą i zarazem wałem ochronnym przeciwko bolszewizmowi. Mówca przypomina jednocześnie, że Gdańsk jest na jak najlepszej drodze do zjednoczenia partii, że zatem upodabnia się do ustroju Trzeciej Rzeszy.

Rozdźwięk między radykałami

a socjalistami i komunistami we Francji

Akcja partii socjalistycznej i komunistów we Francji budzi coraz większe niezadowolenie wśród radykałów.

Pod tym względem dla nastrojów, panujących w partii radykalnej, niezwykle charakterystyczny jest artykuł „Oeuvre", odbijającej poglądy lewego skrzydła tejże partii, w którym organ radykalny po przypomnieniu słów premiera Chautemps, wypowiedzianych ostatnio w Romorantin, iż upadek obecnego gabinetu oznaczałby rozbicie się dotychczasowej większości parlamentarnej, występuje z ostrzeżeniem pod adresem partyj skrajnie lewicowych, **aby nie próbowały podkopywać obecnego rządu, gdyż mogłoby to pociągnąć za sobą nie tylko rozbicie się frontu ludowego, ale nawet i zupełny zwrot na prawo.**

Zaślubiny ks. Czartoryskiego

Z KSIĘŻNICZKĄ BOURBON

W czwartek w południe odbył się w Lozannie ślub cywilny Augusta Czartoryskiego z siostrzenicą b. króla Hiszpanii, księżniczką Dolores de Bourbon Orleans. Na ślubie obecni byli m. in. Stefan Zamoyski, ks. Alfons de Bourbon, infant Carlos i infantka Ludwika oraz księżniczka Alicja de Bourbon.

Z DNIA

ZADOWOLENI

Warszawski dziennik ABC. pisze:

„Ministerstwo skarbu wydało swym izbom pouczenie, że nie można pobierać podatków od dochodów niemoralnych, kolidujących z prawem, a więc od prostytucji, zawodowej gry w karty, paser stwa, złodziejstwa...

W Lublinie zgłosiło się niezwłocznie dwóch żydów w Urzędzie, prosząc o umorzenie im wszelkich podatków.

— Dlaczego? Przecież panowie są bardzo bogaci.

— Ale my zarabiamy nieuczciwie. — My jesteśmy oszuści. Nasze pieniądze zbrukałyby Izbę skarbową .

Wszyscy żydzi będą teraz zabiegać o świadectwo niemoralności".

Papież nie wróci

NA ZIMĘ DO WATYKANU

Prasa włoska podaje pogłoskę, że papież nie powróci w najbliższym czasie do Watykanu i przez całą zimę mieszkać będzie w Castel Gandolfo.

Możliwość ta brana jest w rachubę w pewnych sferach, ponieważ Ojciec św. czuje się w Castel Gandolfo znacznie lepiej i dlatego byłby podobno skłon ny przedłużyć pobyt w swojej letniej siedzibie.

Prokurator Krylenko

PUBLICZNIE SIĘ KAJA

Pogłoski o aresztowaniu prokuratora generalnego i komisarza sprawiedliwości Krylenki okazały się nieprawdziwe. Krylenko bowiem nadal sprawuje swój urząd.

Wielką sensację wywołał artykuł Krylenki, ogłoszony w „Izwiestiach", w którym komisarz sprawiedliwości publicznie kaja się z powodu przestępstw zarzucanych mu na szpaltach tej gazety kilka dni temu.

Artykuł ten świadczy, że Krylenko potrafił chwilowo zażegnać niebezpieczestwo, wiszące nad jego głową za cenę publicznego samooskarżenia się. Los jego pozostaje jednak nadal pod znakiem zapytania.

Zydowska akcja osiedleńcza

W BIROBIDŻANIE

Rada komisarzy ludowych na Ukrainie zatwierdziła plan na r. 1937 osiedlenia żydów ukraińskich w Birobidżanie i żydowskim okręgu autonomicznym na Krymie.

Zgodnie z planem osiedlić się ma w r. 1937 w Birobidżanie 1525 rodzin i 1020 osób pojedyńczych, zaś na Krymie 350 rodzin. Plan osiedlenia w Birobidżanie przewiduje skierowanie 200 rodzin do kołchozów, 525 rodzin i 373 osób pojedyńczych do rzemiosła, 505 rodzin i 445 osób pojedyńczych do fabryk, 295 rodzin i 202 osób pojedyńczych do innych gałęzi przemysłu.

W różnych okręgach na Ukrainie zostały utworzone specjalne komisje, mające na celu czuwać nad odpowiednim doborem przesiedleńców. W skład komisji wchodzą przedstawiciele instytucyj rządowych, komzetu i ozetu.

Narody które nie umiały nosić broni własnej zmuszone były nosić broń cudzą

Mowa Mussoliniego w Catanii

— Mussolini kontynuując swą podróż do Sycylii przybył tu w towarzystwie sekretarza generalnego partii ministra Starace i innych dostojników. W wygłoszonym do tłumu przemówieniu Mussolini zaznaczył, że rozpoczynające się wielkie manewry morskie, lądowe i powietrzne — skoncentrowały na Sycylii uwagę całej Europy i całego świata.

Dla Włochów, którzy są szczepem śródziemnomorskim, wszystkie strony świata są otwarte.

Nie istnieje dla nich ani północ, ani południe, wschód, ani zachód.

Z kolei Mussolini poświęcił ustęp swego przemówienia polemice z pewnymi doniesieniami zagranicznymi, zaprzeczając stanowczo jakoby zamierzał powołać wysokiego komisarza dla Sycylii, stwierdzając, że okres reżimów specjalnych minął.

Mówiąc z kolei o wielkich robotach publicznych, Mussolini zwrócił uwagę na inaugurację koszar dla młodych faszystów i przy tej okazji oświadczył, że główną zasadą doktryny faszystowskiej jest coraz usilniejsze przygotowanie narodu włoskiego do życia wojskowego. Historia poucza bowiem, że

narody, które nie umiały nosić broni własnej, zmuszone były nosić broń cudzą.

Dzieje pouczają — kontynuował Mussolini, — że **narody nie waleczne, miały do wyboru albo nędzę, albo niewolę.**

Przechodząc z kolei do budowy pałacu sprawiedliwości, Mussolini zapewnił, że reżim faszystowski pragnie dać ludności sprawiedliwość społeczną, podnoszącą na wyższy szczebel cywilizacyjny życie narodu włoskiego, w myśl zasady, że państwo faszystowskie opiera się na trzech fundamentach:

władzy, porządku i sprawiedliwości.

Podnosząc następnie znaczenie nowej epoki imperialnej Włoch, Mussolini złożył hołd pamięci wielkiego sycylijczyka Crispi, który przed laty pracował dla wielkiej i potężnej Italii.

Jeruzalem wśród polskich lasów i pól

Wrażenia z pielgrzymki do Kalwarii Zebrzydowskiej

(Korespondencja własna „Kuriera Zachodniego")

Kraków, w sierpniu 1937r.

Co roku od niepamiętnych czasów, począwszy od dnia 10 sierpnia tysiączne rzesze pątników przeciągają przez Kraków, w stronę Kalwarii Zebrzydowskiej,

spiesząc z pobożną pieśnią na ustach ku cudownymu obrazowi Najświętszej Panny Marii,

zwanej przez lud Matką Boską Kalwaryjską, u stóp której pragną złożyć swe troski cierpienia i zaczerpnąć otuchy na dalszą drogę żywota.

Im bliżej klasztoru kalwaryjskiego, tym liczniejsze spotyka się „kompanie", którym przewodniczy starszy, odpustowo doświadczony przewodnik. On też przepowiada, im liczniejsza kompania, tym głośniej, słowa pieśni nabożnej. Liczniejsze i bogatsze kompanie, zwłaszcza zorganizowane przez kościoły krakowskie,

idą do świętego miejsca z muzyką.

Okolica klasztoru, w promieniu kilku kilometrów, przedstawia się jak olbrzymi, średniowieczny obóz, pstry, ruchliwy i gwarny, gdzie z górującą nad wszystkim pieśnią nabożną, miesza się gwar tłumów i krzyki kramarzy, zuchwalających swój towar. U stóp samego klasztoru rozsiadły się długie uliczki kramów, wystawiających na sprzedaż swój błyskotliwy, odpustowy towar.

Gwar nie do opisania. Tłumy przewalając się wśród kramów, oglądają odpustowe drobiazgi. Tu

katarynarz „przedwojenny" ze skrzynką na jednej nóżce,

wycina stare walczyki, a pstra papuga siedząc na wierzchołku skrzyni pogardliwie przygląda się stojącym gapiom. Tam przekupień cukierków gwałtem wciska przechodzącym żydki, zapewniając krzykliwie, że sprzedaje ze strata. I znajdują się nabywcy.

Wśród tego gwaru przeciągają od kaplicy do kaplicy grupki pobożnych, nastrojonych świętością miejsca poważnie, „odprawiając dróżki". Ze wszystkich stron echo przynosi odgłosy śpiewanych pieśni, m. i. o pogrzebie i Wniebowzięciu N. P. Marii. Poezja i kompozycja ludowa mają w tych pieśniach szerokie pole do popisu. Wzruszająca jest naprzykład pieśń w tonie żałosnym, zaczynająca się od słów:

„Z dalekiej my krainy
Nie mamy tu rodziny.
Przyślimy tu na pogrzeb
Matki Boskiej jedynej."

A gdy noc zapada pustoszeje trochę plac przed klasztorem, ale nie zupełnie, gdy i najbiedniejsi kładą się na noc pokotem pod murami klasztoru. Reszta pielgrzymów nocuje w szbach wiejskich i na strychach, nawet w stodolach na świeżej słomie.

Pieśni nabożne jednak nie milkną. W czasie odpustu nawet i w nocy ciągną ze wszech stron pielgrzymki, śpiewając najczęściej

„Wijcie panny z róż wieńce, Kalwaryjskiej Panience", lub „Gwiazda śliczna, wspaniała, Kalwaryjska Maryja".

A ino pierwsze zorze błysną, ledwie świt nastanie już ze wszystkich stron poranny wiatr niesie słowa pięknych, staropolskich godzinek do Matki Boskiej: „Zacznijcie wargi nasze chwalić Pannę świętą" i t. d.

Piękny to zaiste obraz, jak lud polski i zebrany z różnych stron w tym miejscu świętym, dziękuję Bogarodzicy, wyobrażonej na cudownym obrazie w kaplicy, klasztornej — za zbiory, które właśnie w tym czasie są już ukończone i za inne doznane łaski, oraz śle modły do Najwyższego

o szczęście dla siebie, dla rodziny i dla ukochanej Ojczyzny.

Warto jeszcze wspomnieć kilka szczegółów z historii tego słynnego miejsca odpustowego. Kalwaria Zebrzydowska, położona w odległości na połudn. zachód od Krakowa, posiada od wieków słynący cudami obraz Matki Boskiej w klasztorze OO. Bernardynów. Fundatorem tego świętego miejsca był w XVI w. Mikołaj Zebrzydowski, wojewoda krakowski, jeden z ówczesnych wielmożnych polskich, który na pobliskiej górze Lanckoronie posiadał wspaniały zamek, dziś już ruiny.

Wojewoda Zebrzydowski, który na górze, gdzie stoi dziś klasztor,

ujrzał trzy jaśniejsze krzyże,

widząc w tym objawieniu wyjątkowy znak łaski Bożej, rozpoczął budowę Kalwarii. Dokończył jej dopiero Jan, syn jego, miecznik koronny i Mikołaj, wnuk, starosta krakowski. „Dróżki" te rozciągają się między górą Lanckoroną a górą, zwaną dawniej „Żarek" i przed stawiają drogi Męki Pańskiej, mając 4 kościoły i 35 kaplic, położonych uroczo wśród pięknych lasów i pól.

Ł.

PRZED ŚWIĘTEM ŻOŁNIERZA

Odezwa do ochotników wojennych

Koledzy!

Dzień 15 sierpnia jest świętem żołnierza polskiego. Tę datę wybrano dlatego, że łączy się ona ze wspomnieniem największego zwycięstwa polskiego za naszych dni: ze zwycięską bitwą warszawską. Jest to data szczęśliwego przełomu w równowadze działań bojowych podczas wojny z napierającym na nas od schodu odwiecznym wrogiem.

Geniusz dowództwa, męstwo żołnierzy, poryw patriotyczny narodu stworzyły razem potężną siłę, której nie mógł się oprzeć nieprzyjaciel. Pokonany, ugodzony w samo serce, rozpocząć musiał odwrót, zakończony chlubnym dla Polski pokojem.

Uczucie naszego narodu zgodne jest w ocenie tego momentu dziejowego z opinią obcych. Wiedzą wszyscy, że bitwa warszawska była jednym z tych wielkich starć orężnych, które zdecydowały o obliczu cywilizowanego świata.

Dla nas, żołnierzy owych czasów, dzień 15 sierpnia i tym jest drogi, iż święci on wspólne zwycięstwo polskich żołnierzy, bez względu na informację, z której pochodzą. Długie lata wojny światowej prowadziły ich różnymi drogami do szeregów narodowych. Ci, co nie padli po drodze, dożyli szczęścia służenia wolnej Ojczyźnie pod jej szeroko rozwiniętym sztandarem. 15 sierpnia — to święto braterstwa polskich żołnierzy, równych sobie w obliczu wroga towarzyszów broni.

Ale nade wszystko jest 15 sierpnia świętem ochotników. Od chwili, w której Józef Piłsudski powołał pod broń Legiony, od chwili, kiedy za broń porwali Puławiacy i Bajończycy, a później — żołnierze ochotniczych formacyj na Wschodzie i Zachodzie, błękitnej armii Hallera, ochotnicy tworzyli wciąż krzepnące wojsko narodowe.

Ochotnicy zapełnili szeregi w roku1918, kiedy wskrzeszona Polska musiała prowadzić jeszcze srogi bój o swoje sioła i grody, oraz w roku 1919 i 1920, kiedy wypadło ciosem mieczca grodzić granice Rzeczypospolitej Ochotnicy przynieśli do wspólnego skarbca matki-Ojczyzny wyzwolone ziemie Wielkopolski i Śląska. Nieznany żołnierz, leżący pod arkadami pałacu Saskiego w Warszawie, jest przede wszystkim symbolem ofiarnego ochotnika, którego nie zabrakło na żadnym polu bitwy.

Przeto dzień ten, który wojsko święci, a z wojskiem — cały naród, i my, ochotnicy, uroczyście obchodzimy. Choć poza szeregami armii czynnej, choć nieraz przygięci do ziemi ciężką pracą, w tym dniu poczuć się na nowo powinniśmy żołnierzami. Ojczyźnie, której daliśmy najwyższy wysiłek i krew, dać musimy dzisiaj myśl naszą i naszą wspólną pracę. Nasze zahartowane w boju żołnierskie ramiona będą dla niej obroną przed każdym niebezpieczeństwem, jak wówczas, w dniu Radzymina. Jedność uczuć i pracy uczyni nas niezwalczonymi w prawach naszej Ojczyzny.

Społem więc, Koledzy! Jak dawniej na polach bitew, tak dziś, gdy widnokrąg wokoło się chmurzy, ramię przy ramieniu, wytężmy wszelkie siły aby wypleńić z Polski chwast oraz stać się trzonem współpracy i zgody! Stańmy się w ten sposób wykonawcami haseł i woli Naczelnego Wodza Wojsk Polskich, Marszałka Śmigłego-Rydza.

Zarząd Główny Związku b. Ochotników Armii Polskiej.

Warszawa, w sierpniu 1937 r.

Apel do mieszkańców

BĘDZINA I OKOLICY

Gdy powódź nawiedzi ziemie nasze, czy pożar zniszczy dobytek, pojedyńczy obywatel złamie rękę lub nogę, zostanie zaczadzony lub inne go spotka nieszczęście, nie mówiąc już o strasznych skutkach wojy, zawsze spieszy z pomocą i stara się ulżyć niedoli swych braci Polski Czerwony Krzyż.

Nie pyta do jakiej lewicy czy prawicy należysz, nie czeka na zapłatę lub wdzięczność, bezzwłocznie i bezinteresownie niesie pomoc potrzebującym i zagrożonym. Placówki jego rozsiane po wszystkich miastach i wsiach Rzeczypospolitej. Między innymi znajduje się Koło P. C. K. przy kop. „Paryż—Koszelew", jakkolwiek niedawno powołane do życia, dało się jednak już poznać miejscowym mieszkańcom i działalność jego z każdym dniem wzrasta dla dobra obywateli.

Zdobywając własnymi siłami środki na rozszerzenie swej działalności urządza Koło P. C. K. w dniu 15 sierpnia g. r. na dawnej odkrywce kop. „Koszelew" urozmaiconą różnymi atrakcjami zabawę, gdzie za minimalną opłatą będzie można przyjemnie spędzić czas i mieć zadowolenie z poparcia szlachetnego celu. Nie podajemy wszystkich szczegółów, znajdziecie je w afiszach, prosimy tylko o jedno: poprzyjcie P. C. K.

Zarząd Koła P. C. K. „Paryż-Koszelew".

—oOo—

Program święta żołnierza

W ŁAGISZY

Program jutrzejszych uroczystości z racji Święta Żołnierza w Łagiszy ustalono następująco:

godz. 7 rano odegranie hejnału z dzwonnicy kościelnej;

godz. 10.15 wymarsz organizacyj pochodem do kościoła z placu szkoły na Glinicach;

godz. 10.30 nabożeństwo, po nabożeństwie manifestacja przy pomniku Poległych;

godz. 15 zabawa „Sierpniówka" w lasku p. Sitka.

Komitet zaprasza wszystkie organizacje i szerokie rzesze społeczeństwa do wzięcia udziału w pochodzie i w całej uroczystości.

—oOo—

Co uchwaliła

CZELADZKA RADA MIEJSKA

W ub. czwartek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Czeladzi.

Na wstępie powzięto uchwałę zabrukowania jezdni ulicy Parkowej klinkierem. Na klinkier miasto wyasygnuje 8220 zł., zaś koszt robocizny w wysokości 6 tys. zł. pokryje Wydział powiatowy.

Następnie Rada uchwaliła w drugim czytaniu zaciągnięcie pożyczek z Funduszu Pracy w wysokości 10 tys. zł. na sporządzenie planu rozbudowy miasta i 4 tys. zł. na plany robót wodociągowo-kanalizacyjnych oraz 1500 zł. na ogrodzenie boiska.

—ooo—

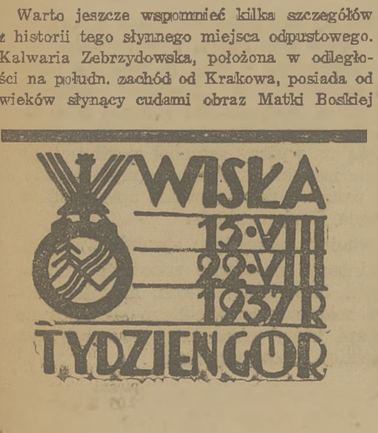
Ubezpieczenia

PRAKTYKANTÓW WAKACYJNYCH

Wobec trudności czynionych niejednokrotnie pracodawcom, zatrudniających w okresie feryj letnich w charakterze praktykantów uczniów i studentów, wydało Ministerstwo opieki społecznej przypomnienie, wskazujące, że wobec tej kategorii zatrudnionych obowiązek ubezpieczenia istnieje tylko w ograniczonym zakresie.

Praktykanci i wolontariusze, będący absolwentami szkół zawodowych i akademickich, zatrudnieni wyłącznie w celu przygotowania się do swego zawodu podlegają tylko obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków i chorób zawodowych.

Od obowiązku ubezpieczenia mogą na własne żądanie zwolnić się studenci państwowych szkół akademickich, oraz innych szkół wyższych.



KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

14 Sierpień — Sobota

Euzebiusza, Atanazji.
Słowiański: Dobrowoja.
Słońca wsch. 4.16 zach. 19.4
Księżyca wsch. 13.25 z. 21.54

HISTORIA PODAJE:

1018 Wjazd Bol. Chrobrego do Kijowa.
1534 Data powstania zakonu OO Jezuitów.
1621 Hetman Chodkiewicz pod Chocimem.
1812 Przejście Dniepru przez Napoleona.
1920 Zacięta bitwa z bolszewikami pod Warszawą.

PRZYSŁOWIA:

„Kto we żniwa szuka chłodu,
Nacierpi się w zimie głodu".

AFORYZMY:

Przyjaźń książki płacisz groszami, przyjaźń ludzi często majątkiem.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

EDEN: I. „Wesoły donżuan". II. „Wódz czerwonoskórych".

PATRIA: „Janosik — Hetman Zbójnicki".

—oOo—

× GDZIE NALEŻY WNOSIĆ PODANIA NA SPRZEDAŻ WYROBÓW TYTONIOWYCH. Zdarza się często, iż kupcy wnoszą mylnie podania o pozwolenia na drobną sprzedaż wyrobów tytoniowych łącznie z innymi artykułami do dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego w Warszawie. Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, podania o mieszane sklepy tytoniowe składać należy do najbliższych zakładów sprzedaży P. M. T.

Odpust w Sosnowcu

W PARAFII W. N. M. P.

W niedzielę dn. 15 bm. tj. jutro — przypada uroczysty doroczny odpust w parafii Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny w Sosnowcu.

Dzisiaj w wigilię odpustu będą odprawione uroczyste nieszpory z Wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją o godz. 18.30, w czasie których księża będą spowiadali.

Porządek nabożeństw w dniu jutrzejszym jest następujący:

godz. 6 — prymaria z nauką ks. kan. Jankowski;

godz. 8 — Msza św. z nauką ks. Łopaciński;

godz. 9.30 — Msza św. z nauką ks. Kiwacz;

godz. 11 — Suma z Wystaw. Najśw. Sakramentu i procesją — ks. wizytator Ługowski, kazanie — ks. Bilski, proboszcz z Grodźca.

godz. 16.30 — Nieszpory z Wystaw. Najśw. Sakramentu i procesją — ks. Łopaciński.

Na odpust przybędą liczni księża z okolicznych parafij, którzy będą spowiadali.

—xx—

× ZAKAZ PRZEWOŻENIA PSÓW POCIĄGAMI. Z uwagi na szerzącą się wściekliznę psów, ograniczyły władze administracyjne wydawania zezwoleń na przewóz psów pociągami. Jak wiadomo, przewóz taki wymaga zezwoleń starostw. Na terenach zagrożonych plagą wścieklizny, przewóz psów pociągami jest całkowicie zakazany.

—oOo—

× OKAZJA DLA FILATELISTÓW. Na „Jarmarku Poleskim" w Pińsku, — który potrwa od 22 sierpnia do 15 września rb., urządzona zostanie poczta, posiadająca specjalny datownik o artystycznych motywach polskich. Poczta ta przyjmować będzie telegramy, listy, kartki, przekazy itp., co znacznie ułatwi porozumienie się ze zwiedzającymi i wystawcami. Filateliści polscy skorzystać winni z okazji i wzbogacić swe zbiory znaczkami z nowym stemplem.

Społeczeństwo zagłębiowskie funduje sztandar

będzińskiemu pułkowi artylerji lekkiej

W tych dniach odbyło się w starostwie powiatowym w Będzinie zebranie organizacyjne w sprawie

zorganizowania na terenie powiatu Święta Żołnierza.

W zebraniu, któremu przewodniczył p. starosta Boxa wzięli udział przedstawiciele wojska, zarządów Będzina, Dąbrowy, Będzina i Czeladzi, gmin Zw. legionistów, PBK, Zw. strzeleckiego, POW, PCK Koła gospodyń wiejskich i ZPOK.

Zebranie zagaił p. starosta Boxa, który nawiązując do rocznicy sierpniowej, podkreślił, że dzień 15 sierpnia powinien stać się

hasłem związania całego społeczeństwa z armią,

która jest dumą narodu i żywym świadectwem naszej usilnej pracy nad umocnieniem potęgi państwa.

W dniu rocznicy sierpniowej powinna panować radość, a program imprez urządzanych w tym dniu przez komitety lokalne nie powinien być ograniczany.

Po dyskusji uchwalono, że poszczególne miejscowości urządzą uroczystości we własnym zakresie. (Programy uroczystości lokalnych częściowo już podawaliśmy).

Z kolei ponownie zabrał głos p. starosta Boxa, występując

z piękną inicjatywą ufundowania sztandaru będzińskiemu pułkowi artylerii lekkiej.

Pułk ten, jak słusznie zaznaczył p. starosta stacjonujący od dawna w Będzinie, jest związany tak silnymi węzłami z naszym ośrodkiem, że powinien być uważany

za pułk Zagłębia Dąbrowskiego.

Widomym znakiem szczerej sympatii, jaką społeczeństwo otacza pułk naszej artylerii

powinno być ufundowanie sztandaru pułkowi przez całe Zagłębie.

Sztandar ten Zagłębie powinno ofiarować pułkowi

w dniu zbliżającego się święta Niepodległości dnia 11 listopada i zadokumentować tym aktem swój życzliwy stosunek do wojska.

Piękna inicjatywa p. starosty została entuzjastycznie przyjęta przez zebranych. W dyskusji zabierali głos pp.: starościna Boxowa, dr Niepielski, burmistrz Brudnicki, prezydent Trzęsimiech, wiceprezydent Goc, prezes Szary i por. Kłębek.

Koszt sztandaru wyniesie 4 tysiące złotych.

W wyniku dyskusji postanowiono zwołać jeszcze jedno zebranie z udziałem dowódcy pułku, starostów: powiatowego i grodzkiego, duchowieństwa, prezydentów miast i wójtów gmin, Zw. legionistów, Federacji, POW i innych organizacyj półwojskowych, społecznych, przemysłu, organizacyj gospodarczych, harcerstwa, wolnych zawodów, organizacyj zawodowych, związków robotniczych i in., aby szczegółowo sprecyzować plan akcji.

Aby akcji tej nadać od razu bieg powołano tymczasowy komitet wykonawczy w składzie:

starosta powiatowy, d-ca pułku, starosta grodzki, prezydenci Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Czeladzi.

Na przewodniczącego komitetu powołano p. starostę Boxę.

Pod koniec zebrania postanowiono zwrócić się do instytucyj i osób w Zagłębiu z prośbą o rozpoczęcie zbierania funduszów na ufundowanie sztandaru.

Przedostatnia audycja

letniego konkursu radiowego

Im bliżej zakoczenia Wielkiego Letniego Konkursu Radiowego, tym bardziej wzrasta zainteresowanie radiosłuchaczy tym konkursem. I nic dziwnego:

każdy chciałby zdobyć jedną z 500 cennych nagród,

które przeznaczono dla uczestników konkursu. Nagrody te bowiem są bardzo atrakcyjne. Miłośnicy automobilizmu mogą zdobyć piękny samochód limuzynę „Polski Fiat 508"; radiosłuchacze, którzy lubią podróżować mają możność odbyć podróż statkami Linii Żeglugowych „Gdynie—Ameryka", pojechać do Paryża z wycieczką „Francopolu", lub poznać emocje podróży powietrznej na pokładzie samolotów P. L. „Lot". Ponadto uczestnikówó konkursu oczekuje szereg innych nagród, jak: wspaniałe odbiorniki radiowe, materiały na ubranie, jedwabie i sprzęty użytkowe (maszyna do szycia, maszynki do kawy, żelazka do prasowania itd.

Zdobyć jedną z tych nagród jest bardzo łatwo. Wszyscy radiosłuchacze, którzy opłacają abonament radiowy w miesiącach letnich (czerwiec, lipiec i sierpień) po wysłuchaniu jednej z audycyj konkursowych z udziałem czterech popularnych pieśniarzy mogą nadesłać na karcie pocztowej odpowiedź podając kolejno nazwiska artystów, według ich popularności. Kto dotychczas nie nadesłał jeszcze odpowiedzi na konkurs, powinien wysłuchać najbliższej audycji — przedostatniej, która odbędzie się

w sobotę dnia 14 bm. o godz. 17.30.

Przed mikrofonem wystąpią popularni artyści: Tadeusz Faliszewski, Mieczysław Fogg, Janusz Popławski i Stefan Witas.

Po wysłuchaniu tej audycji, nie zwlekając należy natychmiast wysłać odpowiedź pod adresem: Polskie Radio, Warszawa I, Mazowiecka 5 „Konkurs Letni". Radiosłuchacze, których odpowiedzi będą zgodne z listą plebiscytową, ułożoną według opinii wszystkich uczestników konkursu — otrzymają jedną z wyżej wymienionych nagród.

Chciał opuścić hotel

nie regulując rachunku

Juda Majer Lüpschütz z Sosnowca, przebywający od dłuższego czasu w Katowicach, mieszkał w jednym z tamtejszych hoteli.

Lüpschütz mieszkał w hotelu na kredyt, obiecując uregulować rachunek w dniu opuszczenia hotelu.

Tymczasem, gdy rachunek za pobyt w hotelu wyniósł już 214 zł., Lüpschütz w ub. czwartek spakował swoje manatki i cichaczem chciał uciec z hotelu.

Manewr ten spostrzegł portier i zatrzymał Lüupschützа, oddając go następnie w ręce policji.

Pomysłowy żyd z Sosnowca pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej.

Wypadki przy pracy

p. Kubalka stracił palce lewej ręki

P. Kubalka Józef, właściciel zakładu kotlarskiego i mechanicznego w Sosnowcu przy ul. Alei 14 uległ wypadkowi, montując nowosprowadzoną maszynę.

Po przewiezieniu do szpitala Ubezp. w Sosnowcu amputowano p. Kubalce palce u lewej ręki.

Robotnik stalowni B-ci Woźniak Zabiegała Józef uległ wczoraj wypadkowi przy pracy. Zabiegałę przewieziono na oddział chirurgiczny do szpitala Ubezp. społ. w Sosnowcu.

W fabryce Hulczyńskiego uległ wypadkowi robotnik Górecki, którego pogotowie przewiozło na kurację do szpitala Ubezp. społ.

Czterej sprawcy napadu

osadzeni w więzieniu

Jak już donosiliśmy, sprawcami śmiertelnego pobicia przedsiębiorcy z Chorzowa śp. Jana Nawrockiego byli mieszkańcy Będzina: Franciszek Oracz (Okrzei 42), Stanisław Lasek (Paryska 14), Tadeusz Bujak (Żwirki i Wigury 36) oraz Józef Oracz (Żwirki i Wigury 46).

Bezpośrednio po napadzie policja ujęła Bujaka i Fr. Oracza, onegdaj zaś ujęci zostali dwaj pozostali. Wszyscy oni za wyjątkiem Józefa Oracza, są znanymi awanturnikami i przestępcami.

Wszyscy czterej napastnicy osadzeni zostali w więzieniu.

ŻYWA POCHODNIA

Nieostrożny motocyklista dotkliwie poparzony

W tych dniach uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, spowodowanemu własną nieostrożnością mieszkaniec Sosnowca Andrzej Burzyński (kolonia walcowni hr. Renard 7)

Burzyński czyszcząc motocykl w piwnicy po zostawił obok siebie niezabezpieczoną lampkę naftową.

Gdy w pewnej chwili przelewał benzynę ze zbiornika motocykla do butelki, zapaliła się ona i Burzyński stanął nagle w płomieniach.

Na krzyk Burzyńskiego przybiegła do piwnicy jego żona, która z trudem ugasiła palące się na mężu ubranie.

Burzyński doznał dotkliwych poparzeń twarzy, szyi i obu rąk.

Ofiarę własnej nieostrożności przewieziono do szpitala.

Zniżki kolejowe

DO WISŁY.

Od 12 bm. ważne są karty uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki, na podstawie których wszyscy wyjeżdżający do Wisły uzyskać mogą 66 proc. zniżki na kolejach. Karty uczestnictwa ważne są do 24 sierpnia rb.

Wyjeżdżający nabywa w kasie bilet ze zniżką 33 proc., powraca zaś biletem bezpłatnym. Pamiętać należy, że biletu na stacji dojazdowej oddawać nie należy, gdyż będzie on służył wraz z kartą uczestnictwa, ostemplowaną w dniu wyjazdu, jako uzasadnienie na bezpłatny powrót.

Karta uczestnictwa LPT. upoważnia jednocześnie do bezpłatnego wstępu na wystawę przemysłu ludowego, malarską i tp. Ponadto posiadacze karty uczestnictwa zwolnieni są całkowicie od opłaty taksy kuracyjnej.

—o0o—

O umożliwienie ściągania

NALEŻNOŚCI ZA SPOŻYTE ALKOHOLE

Na podstawie przepisów obowiązującej ustawy nie można dochodzić w drodze skargi należytości skredytowanych za napoje alkoholowe sprzedane detalicznie, a zwłaszcza za podane na miejscu do spożycia. Przepis ten naraża restauratorów na znaczne straty, gdyż w praktyce pozwala on nadużycia w tej dziedzinie, albowiem konsument po spożyciu alkoholu zawiadamia dopiero restauratora o nie możności zaplacenia należności. W niektórych wypadkach można uciec się do pomocy policji, często jednak, restaurator znając konsumenta, lub nie chcąc sprowadzać policji do lokalu nie melduje skargi, a wówczas pozbawiony jest możności ściągnięcia swojej należności.

Wobec powyższego przedstawiciele polskiego przemysłu restauracyjnego zwrócili się do Ministerstwa skarbu z prośbą o przeprowadzenie w przepisach ustawy zmiany w tym duchu, aby dopuszczalna była ściągalność należności za spożyte i nie zapłacone napoje alkoholowe w restauracjach.

Brak wody i mydła

W POCIĄGACH DALEKOBIEŻNYCH

Podróżni pociągów dalekobieżnych uskarżają się na brak w wagonach mydła i ręczników, a często i wody.

W wagonach, których jeździ po kilkadziesiąt pasażerów znajduje się zaledwie kilka papierowych ręczników i nie co płynnego mydła.

W okresie kiedy panują epidemie, gdy konieczne jest przestrzeganie czystości rąk, oszczędności na higienie są wysoce szkodliwe. Władze kolejowe powinny dbać, aby wagony dostatecznie były zaopatrzone w mydło i ręczniki.

—o0o—

× BACZNOŚĆ REZERWIŚCI KOŁA SOSNOWIEC—ŚRODULA. W dniu 15 bm. o godz. 6 rano w lokalu Związku przy ul. Perla 39, zarządza się zbiórkę, celem wzięcia udziału w uroczystości „Święta Żołnierza". Na zbiórkę stawią się wszyscy członkowie umundurowani i nieumundurowani. — Zarząd.

PROGRAM RADIOWY

NOWA ANKIETA RADIOWA

Polskie Radio chcąc ustalić najdogodniejszą dla słuchaczy porę nadawania dziennika południowego, zaprasza wszystkich słuchaczy, do wzięcia udziału w głosowaniu, o której porze między godziną 12 a 13-ą ma być w zimie nadawany dziennik południowy.

Odpowiedzi należy przesyłać do dnia 20 bm. na pocztówkach, podając na nich: Dokładną godzinę i minutę rozpoczęcia dziennika południowego między godz. 12 a 13, swój adres i zawód. W wyniku tego głosowania zależeć będzie ustalenie pory nadawania dziennika południowego w zimie. Opinie w tej sprawie należy sylać należy pod adresem Polskiego Radia w Warszawie, Mazowiecka 5.

SKLEP Z ZABAWKAMI.

SOBOTNIE AUDYCJE MUZYCZNE

Sobota radiowa w dniu 14 bm. zapowiada się barwnie pod względem muzycznym. Każdy z radiosłuchaczy może znaleźć odpowiednią dla siebie audycję.

O godz. 12.25 koncertować będzie Orkiestra Wileska pod dyr. W. Szczepańskiego. W koncercie weźmie również udział solista na trąbce Antoni Wojczunas. O godz. 16.30 orkiestra pod dyr. A. Hermana wykona przed mikrofonem krakowskim oryginalną audycję zatytułowaną „Sklep z zabawkami". O godz. 18.15 w koncercie z płyt nadane zostaną kołysanki. O godz. 19.00 w koncercie solistów wystąpią dwie artystki: śpiewaczka, dobrze znana słuchaczom — Lucyna Szczepańska i pianistka Janina Familier-Hepnerowa. O godz. 21.05 organizuje Polskie Radio audycję, która transmitowana będzi do Niemiec. Będzie to audycja wymienna p. t. „Dożynki" złożone z pieśni i tańców ludowych w opracowaniu Mariana Rudnickiego. O godz. 21.40 z kolei Polska weźmie do swego programu z Monachium bawarskie pieśni ludowe. Koncert ten pod względem wykonawczym zapowiada się niesłychanie bogato i różnorodnie.

„DO TROK LATEM Z MAJESTATEM" TRANSMISJA REGIONALNA

Tytuł audycji regionalnej „Do Trok latem z majestatem" zaczerpnięty został z tekstu starej pieśni. Audycja ta nadana zostanie dnia 14 sierpnia o godz. 22.05, a przyniesie radiosłuchaczom w transmisji ciekawe momenty regionalne. Dnia 14 bm. odbywa się w Trokach doroczny odpust w wigilię Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, której cudowny obraz znajduje się w miejscowym kościele. Program audycji obejmie przybycie pielgrzymów do Trok, oraz rozmowę z Dr. Hlebowiczem na temat cudownego obrazu. Drugą część wypełnią produkcje artystyczne KOP.'u oraz rozmowa z miejscowym wójtem.

SOBOTA, 14 SIERPNIA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna 6.03 Muzyka ludowa — płyty 6.18 Gimnastyka 6.38 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.20 Życie kulturalne Śląska 12.25 Koncert Orkiestry wileńskiej z udziałem Antoniego Wojczunasa — trąbka 13.00 Koncert życzeń 13.15 Słynne orkiestry taneczne i zespoły chóralne — płyty 15.30 Wiejska orkiestra — płyty 15.45 Wiadomości giełdowe 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko p. t. „Lato leśnych ludzi" wg. powieści Marii Rodziewiczówny (wznowienie) 16.30 „Sklep z zabawkami" — w wyk. Orkiestry pod dyr. Adama Hermana 17.30 Audycja konkursowa 17.50 „Na polu białych kamień" — pogadanka, wygł. Kazimierz Brończyk 18.15 „Praktyczne wskazówki dla zbieraczy motyli" — pogadanka Zdzisława Stuglika 18.25 „Swaczyna u Dorotki" — audycja dla dzieci w opracowaniu cioci Heli 18.45 Wiadomości sportowe lokalne 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Koncert solistów 19.40 Pogadanka aktualna 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Udział Polonii zagranicznej w walkach o wolność" — w opracowaniu Antoniego Nowinicza 20.50 Przegląd prasy rolniczej — inż. Irena Niewodniczańska 21.05 „Dożynki" — suita pieśni i tańców ludowych Mariana Rudnickiego transmisja do Niemiec 21.40 Bawarskie pieśni ludowe (Transmisja z Monachium) 22.05 Regionalna transmisja z Trok przez Wilno.

Bezpłatne porady prawne
DLA PODOFICERÓW REZ.

Zarząd Okręgu Zagłębia Dąbrowskiego Ogólnego Związku podoficerów rezerwy wyjednał dla swych członków bezpłatne porady prawne, u p. mecenasa Henryka Rajzmana w Sosnowcu.

Członkowie pragnący z takich porad korzystać winni zgłaszać się osobiście w zarządzie Okręgu z odpowiednim poleceniem zarządu macierzystego Koła, za okazaniem którego otrzymają od zarządu Okręgu skierowanie do p. adw. H. Rajzmana.

Bez okazania skierowania zarządu Okręgu, członkowie z porad bezpłatnych korzystać nie mogą.

—oOo—

Podwyżka płac
ROBOTNICZYCH

Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie podwyżki płac robotniczych w fabryce sprężyn i łyżek Ostrego w Sławkowie. W wyniku konferencji robotnicy otrzymali podwyżkę płac w wysokości od 5 do 20 proc.

Konferencji przewodniczył inspektor Rychłowski.

Robotnicy zatrudnieni w przedsiębiorstwie Antoniego Kłapci w Będzinie uzyskali podwyżkę płac w rozmiarach od 10 do 25 proc.

—oOo—

Zlikwidowanie strajku
U WEINZIEHERA

Ponieważ onegdaj p. Weinzieher przyobiecał robotnikom, iż wypłaci im należności, przeto wczoraj robotnicy rozpoczęli o normalnej porze pracę przy budowie kanalizacji i wodociągów na ul. Kopernika w Będzinie.

Pan Weinzieher przyrzeczenia dotrzymał i robotnicy otrzymali wczoraj po południu swoje należności.

—oOo—

Brak słoniny
W SOSNOWCU

W Sosnowcu daje się odczuwać ostatnio brak słoniny. Jak się okazało, niektórzy rzeźnicy nie chcą sprzedawać słoniny po wyznaczonych cenach i ukrywają ją, sprzedając po wyższych cenach.

W związku z tym w dniu wczorajszym wiceprezydent miasta p. Almstaedt w towarzystwie naczelnika Jerzykowskiego dokonał lustracji sklepów rzeźniczych, w wyniku czego ukarano kilkunastu właścicieli składów grzywnami.

Być może, że represje te odniosą skutek i słonina znajdzie się w sprzedaży.

—oOo—

Nieuważna służąca

Wczoraj wskutek własnej nieuwagi wpadła do suteryny na ul. Czystej 1 w Sosnowcu służąca niejaka Kuczkowska, ulegając ogólnym potłuczeniom ciała.

Kuczkowską pogotowie przewiozło do szpitala Ubezpieczalni na kurację.

—oOo—

Kaleka Kokot
WSZCZYNA BÓJKI NA POGONI

Wczoraj o godz. 6 po poł. został pokłuty nożem na Pogoni Jantos Stefan zam. w Sosnowcu przy ul. Będzińskiej 32 przez znanego awanturnika kilkakrotnie już karanego a przy tym kalekę Władysława Kokota zam. również na ul. Będzińskiej.

Jantosa przewieziono karetką pogotowia do szpitala, Kokotem zaś zajęła się policja osadzając go w areszcie.

—oOo—

× **WSTRZYMANIE RUCHU KOŁOWEGO.** W związku z przebudową ulicy Pekin w Sosnowcu, skierowuje się ruch kołowy na czas przypuszczalnie do 11 września br. na drogę Zagórską.

× **POŻARY.** W zagrodzie Franciszka Osucha w Sikorce, gminy Wojkowice Kościelne wybuchł onegdaj o godz. 5.30 rano pożar. Ogień strawił dach słomiany na domu mieszkalnym. Straty wynoszą około 300 zł. Ogień prawdopodobnie został zaprószony przez domowników.

Wczoraj w godzinach południowych wybuchł pożar w zabudowaniach Grabowskiego przy ul. Zielonej w Sosnowcu. Dzięki natychmiastowej akcji straży pożarnej miejskiej pożar zlokalizowano. Pastwą płomieni padł dach. Straty wynoszą około 300 zł.

Wznowienie rozprawy
przeciw sprawcom kradzieży w Zawierciu

W dniu wczorajszym o godz. 12 miał zapaść w Sądzie okręgowym w Sosnowcu wyrok w sprawie Antoniego Błaszczyka, Władysława Błaszczyka, Jana Błaszczyka, Weroniki Błaszczyk, Mikołaja Ludwika Zygmunta Wilganowicza, Andrzeja Małoty i Pelagii Buszko, oskarżonych o dokonanie włamania do żydowskiej kasy bezprocentowej i apteki Pasierbińskiego w Zawierciu.

Sąd przed wydaniem wyroku

postanowił wznowić rozprawę,

celem przesłuchania w charakterze świadka st. post. Długosza z Zawiercia.

Wezwany telefonicznie st. post. Długosz przybył do Sądu w kilka godzin później i zeznał, że następnego dnia po dokonanej kradzieży w żydowskiej kasie bezprocentowej przybył do mieszkania Władysława Błaszczyka (Zawiercie, 11 Listopada 33), celem stwierdzenia,

czy tej nocy, gdy popełniono kradzież oskarżony nocował w domu,

na co otrzymał negatywną odpowiedź. Taką samą odpowiedź otrzymał od kochanki Błaszczyka, Korcówny zam. w Porębie i jego wuja zam. w Będzinie. (Błaszczyk zeznał przed sądem, że w czasie gdy popełniono kradzież nocował u Korcówny).

Adw. Koenig, obrońca oskarżonego, postawił wniosek o przesłuchanie Korcówny. Wniosek sąd oddalił, zamykając przewód sądowy po raz wtóry.

Wyrok zostanie ogłoszony dziś rano.

Czy uda się opanować
harce motocyklistów?

W łonie zarządu Polskiego Związku Motocyklowego powstał ciekawy i zewszechmiar zasługujący na jaknajszybszą realizację projekt, mający na celu wpływanie na motocyklistów w sensie hamowania ich bezpiecznych harców, które

kończą się dosłownie codziennie conajmniej jednym groźnym wypadkiem.

Projekt „opanowania" temperamentów motocyklistów polega na tym, że wyróżniani będą motocykliści zrzeszeni — za kulturalną jazdę. Pod to pojęcie podciągane ma być przestrzeganie przepisów drogowych, odpowiednie używanie tłumika, nie nadużywanie sygnałów,

a przede wszystkim ograniczanie szybkości jazdy.

Projektodawcy noszą się z myślą brania pod uwagę także i ewent. dodatniego wpływu, wywieranego przez „kulturalnych" motocyklistów na innych kolegów: realizację tej części projektu wyobraził sobie z trudem nawet największy optymista.

przyznawane były odpowiednie nagrody

względnie ustanowiona zostałaby specjalna odznaka za kulturalną jazdę, przyczym ta druga alternatywa wydaje się lepiej odpowiadać wymogom życia.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Zryczałtowany podatek przemyzlowy
Postulaty kół gospodarczych

Związek Izb przemysłowo-handlowych zwrócił się do ministerstwa skarbu o wydanie rozporządzenia na rok 1938 i 1939 o zryczałtowanym podatku przemysłowym od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw. Zdaniem Związku Izb należy przy tym oprzeć się na rozporządzeniu obowiązującym w ciągu ostatnich dwóch lat, przy czym, wobec zalet ryczałtu,

należałoby objąć nim większą ilość przedsiębiorstw

Dlatego właśnie Związek Izb zaproponował włączenie do ryczałtu wszystkich przedsiębiorstw handlu towarowego II, III i IV kategorii o ile obrót ich nie przekracza 75.000 zł. rocznie. Te same granice obrotu powinny być według Związku Izb stosowane dla przedsiębiorstw przemysłowych VI, VII i VIII kategorii.

Związek Izb proponuje również, by granica 75.000 złotych zastosowana została dla kategorii III i IV przedsiębiorstw skupu zawodowego, zakładów gastronomicznych, sal bilardowych, sprzedaży napojów chłodzących, hoteli, pensjonatów, zajazdów, gospod, zakładów kąpielowych, magli i księgarni.

Ograniczenie zostało zaproponowane tylko jedno

a mianowicie w odniesieniu do wypadków, w których przedsiębiorstwa handlu towarowego II kategorii, korzystające z ryczałtu podwyższy swoje obroty o 30 procent. Jest to uzasadnione niebezpieczeństwem dezorganizacji handlu hurtowego przez przedsiębiorstwa korzystające z ryczałtu i nieprowadzące ksiąg handlowych.

Niezależnie od zmian mających na celu objęcie ryczałtem większej ilości przedsiębiorstw Związek Izb podkreślił,

potrzebę usunięcia wad procedury w obowiązującym obecnie rozporządzeniu.

W niektórych urzędach skarbowych uważa się ryczałt — wbrew intencji ministerstwa skarbu — za środek do podniesienia wymiaru i proponuje się ryczałt na zasadach zupełnie niekonkretnych jak koniunktura, prawdopodobny wzrost obrotu i t. p. co jest najzupełniej nieuchwytne. Dlatego Związek Izb proponuje, aby w przyszłym rozporządzeniu o ryczałcie postanowić, iż

podstawy wymiarowe muszą być obliczane jedynie ze stanowiska obrotów już dokonanych przez przedsiębiorstwo.

Wreszcie Związek Izb proponuje, aby w celu ułatwienia płatnikom przybycia na rozprowę ugodową, terminy były wyznaczane nie na jeden określony dzień, lecz na 3—4 dni, w ciągu których płatnik miałby możność przybycia do urzędu. W razie bowiem wyznaczenia terminu na dzień targu lub jarmarku płatnik narażony jest na poważne straty materialne.

Kronika gospodarcza

EKSPORT DRZEWA PRZEZ GDAŃSK ROŚNIE, PRZEZ GDYNIĘ SPADA. Z zestawienia Rady Portu i dróg wodnych w Gdańsku wynika, że w pierwszym półroczu rb. wywieziono przez port gdański 569.348 ton drzewa, co w porównaniu z tymże okresem ub. roku stanowi poważny, bo dochodzący do 120.000 ton wzrost. Równocześnie według statystyki Urzędu Morskiego w Gdyni w pierwszym półroku rb. wywieziono przez port gdyński 88.852 ton drzewa i materiałów drzewnych, wobec 153.224 ton za tenże okres ub. roku. Nastąpił zatem poważny, wynoszący 64.372 ton spadek. Procentowo wzrost wywozu przez Gdańsk wynosi około 27 procent, spadek zaś wywozu przez Gdynię około 73 procent.

PRZEWOZY STATKÓW „ŻEGLUGI POLSKIEJ" W LIPCU R. B. Statki przedsiębiorstwa „Żeglugi Polska" Sp. Akc. w m. lipcu r. b. w żegludze tranzytowej przewiozły 58.352 ton ładunków, a w tym w wywozie z Polski 18.555 ton węgla i 7.012 ton koksu, w przywozie do Polski 8.416 ton rudy, 8.356 ton tomasyny i 8.0551 ton kostki i 3.600 ton tomasyny. Ponadto na linii południowo-amerykańskiej przywieziono 3.141 ton kukurydzy do portów zachodnio-europejskich i 1.227 ton różnych towarów. Równocześnie w żegludze regularnej statki przewiozły w eksporcie z Polski 18.291 ton różnych towarów, w imporcie do Polski 13.900 ton, w przewozie między portami obcymi 1.261 ton i w transporcie morskim 675 ton. Razem przewieziono 34.127 ton różnych towarów, co w porównaniu z lipcem ub. roku stanowi wzrost o 43 procent.

BEZROBOCIE W ANGLII. Liczba bezrobotnych w W. Brytanii wynosi na dzień 1 sierpnia rb. 1.379.459 osób, t. j. o 22,861 bezrobotnych więcej niż w dniu 1 lipca rb. i o 272.613 osób mniej niż w lipcu roku ubiegłego.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 291.95 Bruksela 89.20 Londyn 26.39 Nowy Jork 5.29 Paryż 19.85 Praga 18.45 Zurych 121.60.

Papiery procentowe: 3 proc poż prem. inw. I em 69.50—69.75 II em 68.50 3 proc. poż. prem. inwstycyjna seriowa I em 84.00, 4 proc poż konsolidacyjna 58.00 4 i pół proc poż. wewn. państw. 57.00—57.25

Akcje: Bank Polski 106.00 Warsz. Tow. Fabr. Cukru 33.10 Węgiel 28.25 Norblin 63.00 Haberbusch 39.00.

KRONIKA ZAWIERCIA

Święto żołnierza
W ZAWIERCIU

W dniu 15 bm. tj. w dniu Święta Żołnierza odbędą się w Zawierciu uroczystości według następującego programu: zbiórka organizacyj społecznych i pocztów sztandarowych o godz. 9, plac TAZ obok Domu Ludowego; godz. 9.30 nabożeństwo w miejscowym kościele parafialnym; godz. 10 odmarsz do płyty Nieznanego Żołnierza, w celu złożenia wieńca i wysłuchania okolicznościowego przemówienia.

PRZEJECHANA PRZEZ TRAMWAJ

50-letnia Ruchla Wajnryb z Zawiercia przechodząc ul. Piłsudskiego w Katowicach, dzięki własnej nieostrożności wpadła pod nadjeżdżający tramwaj odnosząc bardzo ciężkie obrażenia.

W stanie bardzo ciężkim odwieziono Wajnrybową do szpitala miejskiego w Katowicach.

KRONIKA OLKUSZA

Redukcja robotników
W FABRYCE „WOLBROM"

Wskutek braku zamówień i ukończenia sezonu na wyroby gumowe, fabryka „Wolbrom" w Wolbromiu przystąpiła do częściowej redukcji pracowników fizycznych.

Redukcja obejmie około 250 osób.

Poświęcenie dzwonów
W SUŁOSZOWEJ

W Sułoszowej (pow. Olkuski) odbyło się poświęcenie nowych dzwonów przez biskupa kieleckiego, ks. Sonika przy licznym udziale księży i ludności.

Ks. biskup, którego przyjmowano uroczyście przy bramie triumfalnej, po udzieleniu bierzmowania, wieczorem odjechał do Kielc.

2 tys. widzów
PRZY HOLOWANIU SZYBOWCA

Szybowiec „Mewa", który wylądował na polach Starczynowa pod Olkuszem, o czym donosiliśmy onegdaj, został holowany przez samolot motorowy RWD 8 do Inowrocławia.

Startowaniu samolotu wraz z przyczepionym szybowcem przyglądało się przeszło 2 tys. widzów.

„ORZEŁ" — Rakoczy Marsz.

× **NA URLOP.** Powiat. lekarz weter. dr. Lubczyński rozpoczął 5-tyg. urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął pow. lekarz weter. dr. Kryński z Miechowa.

Dolar, który jest wart
1000 DOLARÓW

W m. Ontario (stan Ontario U. S. A.) wstąpił pewnego dnia do magazynu z gotowym ubraniem niejaki Bill Whittington. Kupił stare, znoszone ubranie i zapłacił za te, jak je nazwał, „łachy" pół dolara. Gdy, przyszedłszy do domu obszukał kieszenie, znalazł w jednej z nich stary wycofany już z obiegu banknot dolarowy. Pokazał ów banknot znajomemu urzędnikowi bankowemu, który stwierdził, że jest to okaz rzadko spotykany już i bardzo wartościowy, pochodzi bowiem z roku 1866 po zakończeniu wojny domowej w U. S. A.

Na całym świecie istnieją tylko dwa banknoty jednodolarowe, tego typu. Ucieszony tym opowiadał Whittington na wszystkie strony o swoim banknocie, spodziewając się, że może znajdzie się amator. Istotnie, pewnego poranku zjawił się u Whittingtona zbieracz-amator numizmatów, do którego doszła wieść o rzadkim banknocie z 1866 roku. Po dokładnym obejrzeniu banknotu zbieracz ofiarował — 1000 dolarów za biały kruka.

Dodać należy, iż szczęśliwszy znalazca rzadkiego banknotu w kieszeni „łacha" był bezrobotnym. W nieoczekiwany sposób wybrnął z kłopotów.

SPORT

REPREZENTACJA POLSKI — VIENNA 1:1

W ub. czwartek odbył się w Warszawie na stadionie W. P. rewanżowy międzynarodowy mecz pomiędzy młodymi kandydatami na reprezentantów Polski i wiedeską Vienną z wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:1).

Piłkarze polscy grali bardzo dobrze i często zagrażali wiedeńczykom. W poszczególnych liniach wyróżnić należy przede wszystkim Krzyka w bramce. Z obrońców lepszy był Trusz. Z pomocników Nytz okazał się bardzo pracowity, ale specjalnie wyróżnić można Pieca II.

Pierwszą brmakę zdobył dla polskiej drużyny Lewandowski w 15 minucie. Wyrównał w 35 minucie Barylli.

Zawody prowadził p. Krukowski. Widzów około 2000.

KUCHARSKI PRZEGRYWA W MALMÖ

Rewanż Kucharskiego z Bushem w Malmö nie powiódł się. Kucharski przegrał niemal na samej taśmie przez swą własną nieostrożność. W biegu wzięło udział tylko trzech biegaczy, oprócz Polaka — Bush i Szwed Anderson. Poprowadził Szwed, za jego plecami trzymali się Polak i Amerykanin.

Po 600 m Bush zdaje się być bardzo wyczerpany i Kucharski lekko wysuwa się na czoło, lecz nie zwiększa tempa. Zdaje się, że Kucharski zwycięży bez trudu. Tymczasem Amerykanin na ostatnich 5 metrach zdobywa się na ostatni wysiłek, Kucharski jest tak zaskoczony, że już nie zdążył przyspieszyć i przegrywa na taśmie. Bush na finiszu wali się na ziemię zupełnie wyczerpany. Czas Busha 1:52.3, Kucharski 1:52,4 (najlepszy czas, jaki w tym roku osiągnął), Andreson 1:53,1.

KLUBY ŚLĄSKIE DOMAGAJĄ SIĘ ZWOŁANIA WALN. ZEBRANIA ŚOZPN.

Akcja zbierania podpisów klubów śląskich w sprawie zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania śląskiego OZPN wobec uzyskania kwalifikowanej ilości głosów została już zakończona. W akcji tej wzięły udział najpoważniejsze kluby śląskie z Ruchem, AKS, Śląskiem, Dębem i Pogonią na czele. Wraz z innymi klubami rozmaitych klas, poważnie reprezentowany jest okręg rybnicki.

Pismo, domagające się zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania na podstawie art. 19 statutu, wysłane zostało do komisarza OZPN i PZPN w Warszawie. Zawiera ono jednocześnie porządek obrad, który brzmi następująco: Wyjaśnienie powodów ustąpienia b. zarządu, sprawa zawieszenia byłych członków zarządu, sprawozdanie z działalności zarządu, sprawozdanie komisarza do chwili zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia, sprawozdania komisji rewizyjnej z czas urzędowania byłego zarządu oraz komisarza, absolutorium, sprawa dopuszczenia do rozgrywek ligowych „Naprzodu" i sprawa Śląska, sprawa Dębu, sprawa sporu finansowego między OZPN i PZPN, sprawa BBTS i Slavii, sprawa Basków, sprawa wynurzenia kapitana Kublina „jako członka ligi PZPN, wybór zarządu, wybór wydziału gier i dyscypliny, domaganie się przydziału dla Śląska 2 przedstawicieli w rozgrywkach o wejście do ligi państwowej, reorganizacja mistrzostw tegorocznych według osobnego projektu, który zostanie dodatkowo przesłany oraz na końcu wolne wnioski.

TRENINGI BOKSERÓW POL. K. S. W SOSNOWCU

Zarząd Policyjnego Klubu sportowego wzywa wszystkich członków sekcji bokserskiej do przybycia na trening, który odbędzie się we wtorek dnia 17 bm. o godz. 4 po poł. na stadionie klubu w Sosnowcu (Aleja). Treningi odbywać się będą we wtorki i piątki.

Jak się dowiadujemy, treningi prowadzić będzie znany bokser Banach, b. mistrz okręgu śl. w wadze półśredniej.

AMNESTIA DLA GRACZY I DZIAŁACZY SPORTOWYCH

Nowopowstały Zagł. OZPN postanowił ułaskawić wszystkich zawieszonych graczy i działaczy sportowych. Zawieszonym, którzy otrzymali karę powyżej roku kara została zmniejszona do połowy.

VIENNA — AKS i RUCH — WARTA W WIELKICH HAJDUKACH

W nadchodzącą niedzielę w Hajdukach na stadionie Ruchu o godz. 15.15 zagra AKS z doskonałą drużyną wiedeńską Vienna. Bezpośrednio po tym odbędzie się spotkanie o mistrzostwo ligi państwowej Warta — Ruch. Bilety wstępu wykupione na pierwszy mecz, będą równocześnie obowiązywały na spotkanie Ruchu.

KIEŁBASA UNIEWINNIONY

Kiełbasa (Polonia) po wyścigu o mistrzostwo Warszawy został przez władze kolarskie zawieszony. Obecnie po długim, bo prawie trzymiesięcznym śledztwie, został przez komisję dyscyplinarną uniewinniony. Okazało się, że oskarżenie przeciwko Kiełbasie nie znalazło potwierdzenia. Niemal trzymiesięczne dochodzenia zakończyły się więc rehabilitacją Kiełbasy. Szkoda jednak, że taki dobry kolarz musiał zmarnować sezon.

CYNKOWNIA — SOSNOWIEC

W niedzielę o godz. 11 rano na boisku KS Zagłębianka w Będzinie odbędą się zawody finałowe o wejście do kl A pomiędzy TKS Cynkownia — TS Sosnowiec.

Przedmecz KS Śmigły — TKS Cynkownia II o godz. 9 rano.

PONURE IGRASZKI

Woroszyłow odwiedza Stalina.

— Proszę, niech towarzysz siada — mówi Stalin.

— Na jak długo? — pyta Woroszyłow z niepokojem.

400 km. przeszła 50-letnia kobieta

aby ujrzeć Gdynię i polskie morze

O popularności, jaką cieszy się Gdynia na wsi polskiej, świadczy niezwykła wycieczka 50-letniej wieśniaczki Franciszki Żyrowej, która przebyła pieszo 400 kilometrową drogę ze wsi Kadzidło pod Ostrołęką do Gdyni.

Kobiecina słyszała dużo o porcie, o morzu i okrętach polskich

i postanowiła sobie, „jeszcze przed śmiercią" zobaczyć to wszystko na własne oczy.

Po zwiedzeniu miasta i portu, Żyrowa udała się również pieszo do Wejherowa, aby pomodlić się w tamt. kalwarii.

Wieśniaczka z dużym ożywieniem opowiadała o swej 5-tygodniowej podróży.

Całą drogę przeszła boso, aby zaoszczędzić obuwie.

Poznała szereg większych miast, które świetnie potrafi opisać. — Utrzymuje się ze skromnych oszczędności, nie gardząc gościną dobrych ludzi, którzy po wsiach chętnie udzielają jej noclegów i pożywienia.

Dzielna piechurka wraca do swych rodzinnych stron, i jak zapewnia,

za 5 tygodni będzie na miejscu.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD ANTYKOMUNISTYCZNY

W niedzielę (15 bm.) odbędzie się w Białymstoku pierwszy ogólno - polski zjazd delegatów komitetów do walki z komunizmem. Po nabożeństwie w kościele farnym i złożeniu wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza, rozpoczna się obrady zjazdu, połączone z okolicznościową akademią.

UKRAIŃCY SYPIĄ DEMONSTRACYJNE MOGIŁY

W powiecie Jaworowskim, w miejscowości Morynce usypano nocą na tamt. łąkach pamiątkowy kopiec. Ponieważ takie kopce sypią demonstracyjnie Ukraińcy w Małopolsce Wschodniej, policja aresztowała w tej miejscowości 4 osoby.

STATEK STU NARZECZONYCH

Jak Angielki podbijały Australię — Odważne pionierki cywilizacji

W porcie australijskim Melbourne wznosi się potężna latarnia morska, poświęcona pamięci Walerii Batman, która przed stu laty wylądowała w Australii.

Australia była pierwotnie angielską kolonią karną dla przestępców. Rząd angielski, pragnąc z tych ludzi uczynić pożytecznych członków społeczeństwa — chwycił się bardzo oryginalnego, ale nie mniej skutecznego środka, jakim było małżeństwo z białą kobietą. Dobroczynny wpływ kobiety miał dokonać błogiej przemiany w zatwardziałych sercach zbrodniarzy i — nie zawiódł w nim pokładanych nadziei.

Pierwszy transport białych narzeczonych do Australii wyruszył w roku 1835 na pokładzie statku „Victoria Rebecca". Na skutek apelu rządu angielskiego

zgłosiło się przeszło sto kobiet angielskich, które oświadczyły gotowość poślubienia deportowanych skazańców australijskich.

Trudno się więc wczuć w położenie tych pionierek cywilizacji, które podjęły tę podróż w „nieznane". Tęsknota za przygodami, samotność i, być może, także wrodzona ofiarność kobiety były zapewne dla większości decydującymi motywami w ich postanowieniu.

Długa podróż dokoła Afryki i poprzez trzy oceany nie odbywała się pod zbyt szczęśliwą gwiazdą. „Victoria Rebecca" walczyć musiała kilkakrotnie z ciężkiemi nawałnicami, aż wreszcie, w odległości już tylko dwuch dni drogi od lądu australijskiego dokonał się jej los. Rzucona przez falę o skałę, doznała ciężkiego uszkodzenia i poczęła tonąć.

Spuszczono łódź ratunkową, ale zrazu żadna z kobiet nie miała odwagi powierzyć się tej łupinie.

Dopiero przykład Walerii Batman, która pierwsza zajęła miejsce w łodzi, z których 20 podążyło za nią. Po kilkudniowym borykaniu się z falami Waleria Batman i 18 jej towarzyszek — dwie niestety pochłonęły fale — wylądowały w dniu 23 grudnia 1835 nad piękną, obszerną zatoką. W miejscu tym wznosi się dzisiaj milionowe miasto Melbourne.

Wówczas okolica ta wprawdzie jeszcze zupełnie nie była zamieszkiwała

Białe kobiety udały się w głąb kraju, aż w jaskiniach górskich znalazły dostateczne schronienie.

Miały jeszcze nieco prowiantu a i okolica obfitowała w smaczne owoce.

Niebawem znalazły się w obliczu nowego niebezpieczeństwa. Odkryte przez krajowców, musiały się mieć stale na baczności, przed ich niespodziewanymi napadami. Udało im się przecież wejść z dzikusami w porozumienie, okupione jednakże wydaniem jednej z towarzyszek, która się poświęciła i

została żoną wodza szczepu.

Pozostałe mogły teraz w spokoju zająć się uprawą roli i urządzeniem osiedla.

Minęło kilka miesięcy aż razu pewnego kolonistki angielskie usłyszały od strony gór huk broni palnej. Biali ludzie znajdowali się w pobliżu. Kobiety wyruszyły na ich spotkanie, które dla obu stron było niesłychanie emocjujące. Waleria Batman, w uniesieniu radosnym

rzuciła się na szyję dowódcy wyprawy, który był przystojnym, rosłym mężczyzną.

Mężczyźni nie mogli się dość nadziwić, skąd się wzięły w tych dzikich okolicach białe kobiety. Po obustronnych wyjaśnieniach nastąpiło szybkie porozumienie między stronami, a nad zatoką poczęło się wznosić szybko okazałe osiedle. Była to pierwsza komórka dzisiejszego milionowego miasta Melbourne.

„Victoria Rebecca" tymczasem nie zatonęła, lecz zdołała dopłynąć do grupy wysp Balls Piramid

Statku nie było już można wprawdzie uratować, ale pasażerowie i załoga zdołali dotrzeć do bliskiego lądu.

Duchowny okrętowy pobłogosławił młode pary, które się rychło znalazły, a małe osiedle rozrosło się niebawem do prawdziwego państewka miniaturowego. Kiedy po 27 latach odkrył kolonię tę pewien statek angielski, liczba jej mieszkaców wynosiła już 273.

Waleria Batman i jej towarzyszki były pierwszymi pionierkami, które pomogły Anglii zdobyć Australię.

Z CAŁEJ POLSKI

ORZECZENIE SĄDU NAJWYŻSZEGO O LEKCEWAŻENIU PAŃSTWA

Grupa Rusinów w Małopolsce wschodniej podczas grania hymnu narodowego demonstracyjnie nie wstała z miejsc Sąd starościński ukarał ich na podstawie art. 18 prawa o wykroczeniach.

Skazani apelowali aż do najwyższej instancji. Sąd Najwyższy na jednym z ostatnich posiedzeń orzekł, że nie powstanie z miejsc, gdy orkiestra lub chór w miejscu publicznym, wykonują jako hymn państwowy „Jeszcze Polska nie zginęła", musi być uważane za demonstracyjne lekceważenie państwa.

CMENTARZ Z CZASÓW WOJEN SZWEDZKICH

Podczas regulacji targowicy w Suchowi (pwo. Sokólski), odkryto cmentarz z czasów wojen szwedzkich. Plon wykopaliskowy był dość okazały i bardzo różnorodny. Hełmy i pancerze, broń, odznaki, krzyże o charakterze greckowschodnim, dużo monet (przeważnie z czasów Jana Kazimierza). Przeważały przedmioty, według wszelkiego prawdopodobieństwa — pochodzenia szwedzkiego. Całym znalezionym materiałem zaopiekował się dyrektor państw. muzeum w Grodnie p. Jodkowski.

WILKI NA POLESIU RZUCAJĄ SIĘ NA LUDZI

W pobliżu Rachowicz nad granicą sowiecką koło gajówki Kocełmy, w odległości 50 metrów od domu mieszkalnego, wilki napadły dwoje dzieci i porwały do lasu 6-letniego Pawła Glińskiego. W lesie znaleziono szczątki dziecka. W ciągu ostatnich dwóch tygodni jest to już drugi w tym rejonie wypadek porwania przez wilki dzieci. Dnia 28 b. m. w uroczysku Kortowatko wilki napadły na pastuszka Leonowicza i rozszarpały go. Wypadków takich na Polesiu już dawno nie notowano, zwłaszcza w porze letniej i koło domostw. Władze admin. zarządziły obławę na wilki.

STADO SZCZURÓW NAPADŁO NA ŚPIĄCYCH W MIESZKANIU

Przy ul. Niskiej 62 w Warszawie — onegdajszej nocy stado szczurów dokonało napadu na śpiących mieszkańców suteren. Ciężko pokąsana została 19-letnia Maria Grodzka. Lokatorzy musieli wspólnym wysiłkiem przepędzić gryzoniów.

PIORUN ZABIŁ 5 DZIECI

Opodal wsi Kletnal koło Pińska, 5-cioro dzieci w wieku od lat 8-miu do 14-tu, pasąc bydło ukryło się przed nadciągającą burzą pod samotnym drzewem.

W pewnej chwili piorun uderzył w to drzewo, zabijając wszystkie dzieci na miejscu.

ESPERANTYSTA WĘGIERSKI OFIARĄ WARSZAWSKICH OSZUSTÓW

Ofiarą oszustów sprzedających fałszywe brylanty padł jeden z uczestników kongresu esperantystów w Warszawie p. Soeffery, nauczyciel szkoły technicznej w Budapeszcie. Gdy przechadzał się w ogrodzie Saskim, zbliżył się do niego jakiś młodzieniec, przedstawiając się jako kierownik kursów esperanta w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i proponując przechadzkę po mieście. Młodzieniec władał biegle językiem esperanckim, co wzbudziło zaufanie w profesorze z Budapesztu. Na pl. Małachowskiego podszedł do nich starszy osobnik, ubrany skromnie, lecz przyzwoicie, i zaczął namawiać Węgra na kupno pierścionka z brylantem, — twierdząc, że sprzedaje z konieczności, ponieważ ma dzieci głodne a i żonę chorą w szpitalu. Towarzysz Węgra wysunął propozycję, by udano się do znajomego jubilera. Na ul. Marszałkowskiej nawinął się właśnie ów jubiler i po obejrzeniu „klejnotu" w bramie domu nr. 137 orzekł, że brylant jest pierwszej wody i ceni go na 500 dolarów. Węgier zakupił pierścionek. Dopiero na kongresie przekonał się, że padł ofiarą oszustów. W albumie przestępców Węgier znalazł podobiznę swego przewodnika po stolicy. Okazał się nim niejaki Aron Lewin. Policja aresztowała Lewina i jego wspólników.

Surowe kary

DAWNIEJ I DZIŚ

U schyłku XVI stulecia w Berlinie istniał zwyczaj karania śmiercią zdradzającego małżonka. Karę wykonywano publicznie na rynku miejskim przez ścięcie toporem. Zwyczaj ten panował kolejno w państwach północy i dziś ostał się jeszcze częściowo przechowywany wśród ludu eskimoskiego.

Eskimosi bez względu na wyznanie odznaczają się harmonijnymi i uregulowanymi warunkami życia. W razie udowodnienia wypadku zdrady sąd patriarchalny skazuje niewiernego małżonka na zatopienie w głębinach morza podbiegunowego.

Bogaty spadek woźnicy

CESARZA FRANCISZKA JÓZEFA

W Ludenburgu zmarł pierwszy woźnica cesarza Franciszka Józefa 86-letni H. R. Klucka. Zmarły pozostawił po sobie bogatą spuściznę w postaci 3 wielkich kamienic oraz dwóch will w Wiedniu i w Zurychu, ogólnej wartości 500.000 franków szwajcarskich. Jak donoszą dzienniki wiedeskie majątek ten powstał z darowizn cesarskich i hojnych napiwków dworskich.

DOM GRY DLA PAŃ
ma szalone powodzenie

Dom gry dla pań ma szalone powodzenie —

W żadnem innem mieście świata nie ma może tyle okazyj do wydawania pieniędzy, co w Paryżu, mieście niezliczonych pokus. Zbyteczne byłoby je wyliczyć. Kto zna Paryż, ten wie, kto go nie zna, to się dowie, gdy tam pojedzie.

W Paryżu roi się również od domów gry.

Czarodziejska kulka rulety toczyła się co noc w niezliczonych takich lokalach.

Potajemnych? Skądże znowu! W Paryżu jest wiele rzeczy legalnych z tych, które gdzieindziej są zakazane. Tak jest i z ruletą. Niech gra, kto chce grać. Zresztą skarb państwa ciągnie z tego ogromne zyski.

Podobno liczba nocnych domów gry wzrosła wybitnie od czasu... Stawiskiego. On to podobno zorganizował wiele takich zakładów i sam prowadził znaczną ich ilość. Ale nawet tak sprytnemu i ustosunkowanemu (nadmiernie!) człowiekowi nie udało się obejść pewnego przepisu, ograniczającego conieco możliwości gry w Paryżu.

Mianowicie nie wolno tam uczestniczyć w grze kobietom.

Prawo takie ustanowił Napoleon; ale tylko w Paryżu, gdzieindziej bowiem za jego czasów to było niepotrzebne. Dotychczas tego rozporządzenia nie zniesiono i jakoś trudno je znieść Widocznie deputowani w Izbie są przewidujący i czuja, czem to pachnie.

Jednakże znaleźli się spryciarze, którzy dali sobie radę. Nie wolno w Paryżu i — jak mówi ustawa — jeszcze w promieniu 10 kilometrów od jego granic — pięknie,

te będzie można na 11-ym kilometrze.

Ponieważ zaś akurat w odległości 11 klm od Paryża leży kąpielisko Enghien (nazwa ta również przypomina czasy Napoleona...), więc urządzono tam dom gry, przeznaczony dla dam.

Zakład ma szalone powodzenie.

Co noc mknie sznur najelegantszych aut do Enghien,

piękną, świetnie asfaltowaną szosą, co noc przez ręce krupierów przesuwają się tam żetony, przedstawiające wartość wielotysięczną.

Podobno do parlamentu ma być wniesiona ustawa, rozciągająca zakaz gry w ruletę dla pań, daleko poza obręb Paryża. Jestto coś bardzo szczególnego w tym kraju, w którym tak wiele wolno...

HUMOR

— Życie ludzkie jest piękne, ale i śmierć też niczego — pomyślał przedsiębiorca pogrzebowy biorąc sutą zapłatę za pogrzeb.

— Na jakim maku się leży?
— Na ha-maku.

— Wiele słyszałem o panu — rzekł mi pewien głuchy jegomość.

— Suszę sobie głowę — powiedział ktoś, wycierając głowę ręcznikiem.

— Teraz spojrzy pan innym okiem na świat — zauważył optyk, wręczając klientowi sztuczne oko.

Pan Kugelschwanz mówi, że gęsz to jest bardzo niewinne stworzenie. Ale jak si mówi do panny, że una jest gęsz, to una si bardzo obraża i gniewa.

Dolary
SPADAJĄ Z NIEBA

Winnipeg (U. S. A.) przeżywało nielada emocję, przy tym emocję radosną. Zdarzyło się bowiem coś, co i w kraju prosperity nie zdarza się tak prędko. Z nieba posypały się pewnego dnia dolary, posypały się dosłownie i bez przenośni.

Ofiarodawcą złotodajnej manny był obywatel Winnipegu, milioner W. Horback, który odbywał w samolocie podróż poślubną. Znalazłszy się nad rodzinnym miastem, milioner wyrzucił z okna kabiny 500 małych spadochronów, do każdego z których przymocowane było pudełeczko zawierające banknot 5-dolarowy.

Spadochrony spadły na terytorium miasta i wnet rozpoczęła się dzika pogoń mieszkańców za spadochronami. Byli tacy, którym udało się złowić dwa i trzy spadochrony. W ten osobliwy sposób dał milioner wyraz swej radości z podróży poślubnej.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

MEBLE
stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyńcze gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia
P. TOMCZYK
Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 2482

POSADY i PRACE

CHŁOPIEC
z praktyką drukarską potrzebny. Szkoła Przemysłu Artystycznego, 1 Maja 25. 3514

POTRZEBNA
rutynowana ekspedientka z branży galanteryjnej. J. Adamiec — Sosnowiec, 3 Maja 14.

INŻYNIER
początkujący
POSZUKIWANY
od zaraz
do Stalowni
i Odlewni stali
Zgłoszenia nadsyłać do Administracji pisma sub „Inżynier St. i Odl." 3527

LOKALE

POKÓJ
umeblowany, wygody do wynajęcia. Zakręt 7—7. Wiadomość godz. 11—18. 3446

LOKALE
3 pokojowy oraz 6 pokojowy z wygodami do wynajęcia. Wiadomość Piłsudskiego 18, tel. 62015. 3534

SKLEP
w dobrym punkcie do wynajęcia. Piłsudskiego 64, II p. m. 9. 3525

DWUPOKOJOWE
mieszkanie ze wszelkimi wygodami Puławskiego róg Żytniej w nowozbudowanym domu do wynajęcia. 3521

Różne

POMNIKI
i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja! 2581

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. urzędnik mierniczy Czesław Antoni Drygała, zamieszkały w Sosnowcu, Lwowska 161, syn emerytowanego nieznanego zawodu Leopolda Drygały i żony jego Stefanii z domu Cegielska, zamieszkałych w Sosnowcu, powiat Będzin, 2. stenotypistka Waleria Władysława Buckolt, zamieszkała w Bydgoszczy, Bronisława Pierackiego 15, córka maszynisty parowozu Bernarda Buckolta i żony jego Stanisławy z domu Miklasz, zamieszkałych w Bydgoszczy, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Bydgoszczy i w gazecie „Kurierze Zachodnim" w Sosnowcu, powiat Będzin. Bydgoszcz, dnia 12 sierpnia 1937 r. Urzędnik stanu cywilnego (—) Aulich. Dyrektor. (Pieczęć). 3531

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 64073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 37, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.